Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 19
WARSZAWA
1. X. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 1-go października 1931 r. Nr. 19.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Geneza międzynarodowego porozumienia cukrowniczego.

Doniosłe poczynania Napoleona pierwszego, mające na celu uniezależnienie naszego kontynentu, pod względem aprowizacji cukru, od dalekich krajów zamorskich, musiały wywołać w tych ostatnich żywe poruszenie. Cukrownictwo trzcinowe przez długi czas nie mogło pogodzić się z faktem narodzin cukrownictwa buraczanego i zawsze starało się tak wyzyskać swoje wpływy międzynarodowe, aby jaknajwięcej osłabić, lub wstrzymać rozwój cukrownictwa europejskiego.

Ale wszystkie te zabiegi dawnych monopolistów trzcinowych nie zdołały przeszkodzić Europie, a ściślej mówiąc, państwom naszego kontynentu w stałej konsekwentnej rozbudowie cukrownictwa buraczanego, które w ostatnim przedwojennym okresie doszło do takiego znaczenia, że już stało się bardzo groźnym współzawodnikiem starych ośrodków przemysłu trzcinowo-cukrowniczego.

Wypadki wojenne, które w latach 1914-1918 bardzo silnie dotknęły wszystkie przodujące w przemyśle cukrowniczym państwa europejskie i zredukowały ich ogólną produkcję cukru w roku 1919/1920 do 31% ilości, wytworzonej w roku 1913/14 — przyniosły zdecydowaną przewagę cukrownictwu trzcinowemu. To przesunięcie punktu ciężkości na cukrownictwo zamorskie wypływało nietylko z wydatnego zwiększenia jego produkcji, ale przedewszystkiem z rozwinięcia i zmodernizowania warsztatów pod względem technicznym oraz zdobycia wielkich zasobów finansowych, nagromadzonych w latach niesłychanie pomyślnej konjunktury dla zbytu cukru.

Liczbowe ustosunkowanie produkcji obu odłamów przemysłu cukrowniczego od roku 1902/03 do ostaniego czasu, w przeliczeniu na cukier surowy, według danych Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, wykazuje następująca tablica:

Rok	Produkcja światowa	Produkcja cukru trzcinowego	Produkcja cukru buraczanego	Udział w produkcji światowej cukru trzcinowego %	Udział w produkcji światowej cukru buraczanego %
	w tysiącach tonn metr.				
1902/03	9.900	3,890	6.010	39,3	60,7
1909/10	12.766	6.177	6.589	48,3	51,7
1912/13	15.597	6.706	8.891	43,9	56,1
1913/14	19.879	10.884	9.013	54,7	45,3
1914/15	19.349	11.081	8.268	57,7	42,3
1915/16	17.757	11.639	6.116	67,0	33,0
1916/17	18.232	12.392	5.840	67,9	32,1
1917/18	18.430	13.324	5.106	72,3	27.7
1918/19	17.162	12.808	4.354	74,6	25,4
1919/20	16.609	13.283	3.326	79,9	20,1
1920/21	18.119	13.216	4.902	72,9	27,1
1921/22	19.164	14.069	5.095	73,4	26,6
1922/23	19.413	14.084	5.328	72,5	27,5
1923/24	21,390	15.330	6.060	70,2	29,8
1924/25	24.883	16.567	8.316	66,5	33,5
1925/26	26.021	17.461	8.580	67,1	32,9
1926/27	24.701	16.824	7.877	67.1	31,9
1927/28	26.676	17.527	9.149	65,7	34,3
1928/29	28.437	18.858	9.579	66,3	33,7
1929/30	28.647	19.047	9.600	66,5	33,5
1930/31	29.178	17.248	11.750	59,7	40,3

Cukrownictwo buraczane, którego udział światowej produkcji cukru, na skutek wypadków wojennych, obniżył się w roku 1919/1920 do 20,1% — musiało z chwilą nastania pracy pokojowej z całą energją przystąpić do odbudowy względnie ożywienia swoich przemysłów w celu zwiększenia produkcji cukru na potrzeby krajowe oraz odzyskania utraconych podczas wojny rynków eksportowych. Rychło jednak europejskie kraje cukrownicze przekonały się, że ich konkurenci zamorscy nie mają zamiaru zrezygnować ze zdobytych w latach 1914/1920 terenów wywozowych i że walka będzie bardzo kosztowna. Rozpoczęły się długoletnie zmagania obu odłamów cukrownictwa światowego, obliczone na wyniszczenie słabszego przeciwnika, które w konwencji doprowadziły do tego, że ceny kryształu białego, wynoszące w roku 1923 na rynku londyńskim przeciętnie Ł. 31 — za tonnę, obniżyły się w roku 1924 na Ł. 25,00, w roku 1925 na Ł. 17,00, w roku 1926 na Ł. 14,00, w roku 1928 na Ł. 12,3, w roku 1929 na Ł. 8,5, w roku 1930 na Ł. 7,5, a na początku roku 1931 r. ceny spadły do Ł. 6,5 za tonne, cif Londyn, co w przeliczeniu stanowi około 22 zł za 100 kg., franco Gdynia lub Gdańsk. Tragizm sytuacji pogłębia jeszcze ta okoliczność, że czynniki kierujące przemysłem trzcinowym przez długi czas nie mogły zrozumieć znaczenia cukrownictwa buraczanego dla kultury rolnej i traktując burak, na podobieństwo trzciny, jako surowiec obojętny dla gospodarstw rolnych, resp. nie dający im żadnych korzyści postronnych — liczyły na zanik uprawy buraka przy niedostatecznych cenach cukru eksportowego i wynikających z nich stratach dla przemysłu cukrowniczego. Dopiero w ostatnim czasie nasi konkurenci zamorscy przekonali się, że rachuby ich były oparte na błędnych przesłankach.

Ale prowadząc walkę z cukrownictwem buraczanem na śmierć i życie, przemysł trzcinowy sam znalazł się na brzegu przepaści, doprowadził bowiem ceny cukru eksportowego do takiego poziomu, przy którym nie tylko Kuba, ale nawet najtaniej produkująca Jawa, posiadająca najzasobniejszy w cukier surowiec trzcinowy i najtańsze siły robocze — zaczęła pracować ze stratą. A trzeba pamiętać, że obie te wyspy pracują głównie na eksport, gdyż Kuba przy produkcji, wynoszącej w 1928/29 roku 5.100.000 tonn cukru surowego, miała zaledwie 155.000 tonn wewnętrznego spożycia, a Jawa przy 3.203.000 tonnach produkcji w tym roku, spożyła sama tylko 300.000 tonn w przeliczeniu na cukier surowy.

Już przed paroma laty, kiedy ceny cukru na rynkach światowych spadły poniżej przeciętnych kosztów produkcji cukrowni kubańskich, te ostatnie skłaniały się do wszczęcia międzynarodowych rozmów na temat ograniczenia dzikiej produkcji, powodującej dalszy kryzys w cukrownictwie światowem. Lecz wówczas przemysł jawajski, produkując jeszcze w granicach opłacalności, uchylił się od proponowanej konferencji. W tym samym czasie, a mianowicie wiosną 1929 roku dążył do złagodzenia kryzysu cukrowniczego Komitet Ekonomiczny przy Lidze Narodów, który zaprosił do Genewy na narady ekspertów cukrowniczych 16-tu zainteresowanych krajów. Niestety, inicjatywa tego wysokiego ciała międzynarodowego nie dała pożądanych wyników, może głównie dlatego, że wymieniona instytucja propagowała uregulowanie spraw cukrowniczych przedewszystkiem przez wprowadzenie w życie zasad przedwojennej konwencji brukselskiej, opartej na zniesieniu wszelkiego protekcjonizmu wywozowego i na niwelacji ochron celnych, co nie zyskało aprobaty zaproszonych ekspertów.

Kiedy dalszy spadek cen cukru na rynkach światowych doszedł do poziomu, stoją-

cego poniżej kosztów produkcji najtaniej wytwarzających fabryk przemysłu trzcinowego, myśl międzynarodowego porozumienia znalazła nareszcie oddźwięk na Jawie. Był to już jednak bardzo krytyczny moment dla całego trzcinowego przemysłu cukrowniczego, który straciwszy wszystkie nagromadzone w czasie wojny rezerwy finansowe, nie miał czem pokrywać ponoszonych w dalszym ciągu strat eksportowych. Pożyczki, zaciągane na ten cel w bankach amerykańskich, były paljatywem, który nie mógł zapobiec bankructwom słabiej sytuowanych przedsiębiorstw.

Wówczas wystąpił na widownię ze swoim planem sanacyjnym poważny i zręczny negocjator amerykański p. T. Chadbourn, mąż zaufania banków amerykańskich, które uwięziwszy w cukrownictwie Stanów Zjednoczonych i na Kubie bajońskie fundusze, pragnęły gorąco współdziałać w zwalczaniu kryzysu cukrowniczego. Plan p. Chadbourna polegał na ograniczeniu produkcji cukru państw eksportujących i usunięciu, względnie zmniejszeniu tych ogromnych zapasów światowych, które deprecjonują międzynarodowy rynek cukrowy. A zapasy te z roku na rok tak szybko wzrastały, iż w ostatnim czteroletnim okresie podniosły się z 7-miu na 12 miljonów tonn. Jednakże likwidacja tego ogromnego nadmiaru cukru nie może być przeprowadzona w jednym roku, gdyż w takim wypadku zbyt gwałtowne ograniczenie produkcji mogłoby spowodować szkodliwe perturbacje w poszczególnych krajach wytwórczych. Z tego względu plan p. Chadbourna przewidywał stopniowe, obliczone na 5 lat, wycofanie z rynków ciążących na nich zapasów.

Po wielu konferencjach, odbytych początkowo w Ameryce, a później w Europie, zawarte zostało w dniu 9 maja rb. w Brukseli porozumienie, podpisane przez organizacje cukrownicze 7-miu głównych eksportujących krajów, a mianowicie: Kuby, Jawy, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Węgier i Belgji — które nakłada na przemysły tych krajów 2 obowiązki, a mianowicie: a) ograniczenia wywozu cukru na rynki światowe w ciągu najbliższych 5-ciu lat — do pewnych, ściśle oznaczonych ilości, b) likwidowania, przeznaczonych na eksport obecnych zapasów cukru w ciągu paro względnie kilkoletnim okresie. Oprócz wymienionych krajów eksportujących, które definitywnie przystąpiły do wspomnianego porozumienia, pozyskano również dla akcji p. Chadbourna przemysły cukrownicze Stanów Zjednoczonych A. P., Hawai, Portoriko i Filipinów, zobowiązując je do ograniczenia produkcji w tym samym 5-cioletnim okresie do rozmiarów ostatniego roku. Poza tem przemysły cukrownicze San Domingo i Peru, z któremi prowadzone są pertraktacje obecnie, również okazują skłonność do przyjęcia planu p. Chadbourna.

W ten sposób prawie wszystkie kraje eksportowe przyłączyły się do zawartego porozumienia, z wyjątkiem Rosji Sowieckiej, której karkołomna polityka cukrownicza i cała struktura gospodarcza pozbawia zdolności przyjmowania udziału w tego rodzaju porozumieniach.

Umowa brukselska z dnia 9 maja 1931 r. ogranicza eksport cukru przemysłów podpisanych krajów, w latach 1930/1934, przeliczeniu na cukier surowy, do następujących ilości:

Jawy	przeciętnie do	2.500.000	tonn	rocznie
Kuby	„ „	805.000	„	„
Czechosłow.	„ „	570.817	„	„
Niemiec	„ „	350.000	„	„
Polski	„ „	308.812	„	„
Węgier	„ „	84.100	„	„
Belgji	„ „	30.275	„	„

przyczem wyżej wymieniona kwota eksportowa Kuby nie obejmuje tych ilości cukru, jakie na podstawie specjalnej umowy, wyspa ta ma prawo wywieźć do Stanów Zjednoczonych A. P.

Ustalenie sprawiedliwej kwoty eksportowej dla każdego z wyżej wymienionych krajów było przedmiotem długich konferencji i targów między zainteresowanemi stronami, gdyż każdy z kontrahentów dążył do uzyskania jak największego kontyngentu w tem przekonaniu, że po zawarciu dawno oczekiwanego porozumienia konjunktury dla zbytu cukru na zagranicznych rynkach ulegną wydatnej poprawie. Polskie cukrownictwo wyszło z tych negocjacyj obronną ręką, gdyż uzyskana przez nie kwota ekspertowa stanowi przeciętną liczbę wywozu rocznego z ostatniego pięcioletniego okresu, wówczas gdy kontyngenty eksportowe innych przystępujących do umowy krajów uległy w stosunku do przeciętnych liczb z tego samego czasu poważnym redukcjom. Sukces cukrowni-

ctwa polskiego w tym względzie należy zawdzięczać nietylko świetnej obronie naszej Delegacji, ale przedewszystkiem tej szczęśliwej okoliczności, że za punkty wyjściowe do obliczeń, targów i redukcyj eksportu była przyjęta statystyka produkcji roku 1929/30, który dla Polski wypadł prawdziwie rekordowo.

Następnie omawiana umowa przewiduje stopniową likwidację ciążących na rynkach nadmiarów cukru, wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że szybka realizacja tych zapasów musiałaby sprowadzić dalszy gwałtowny spadek cen oferowanego produktu. — W ten sposób likwidacja szkodliwego nadmiaru cukru potrwa w poszczególnych krajach od dwu lat do pięciu, w zależności od wysokości posiadanego zapasu.

Głównym celem zawartej w dniu 9 maja r. b. umowy międzynarodowej jest dostosowanie światowej produkcji cukru do ogólnej konsumcji, oraz przywrócenie na rynkach światowych normalnej ceny cukru, zbliżonej do przeciętnych granic opłacalności. Aby jednak przeciwdziałać ewentualnym nadmiernym zwyżkom cen, możliwym przy ograniczonym wywozie, a niepożądanym ze względu na interes międzynarodowego spożywcy — umowa brukselska daje podpisanym kontrahentom prawo dodatkowego wypuszczenia na rynki światowe, ponad ustalone kontyngenty eksportowe — 5% oznaczonych ilości — o ile cena światowa cukru 96° polaryzacji osiągnęłaby w przewidzianym okresie czasu równowartość 2 centów w walucie Stanów Zjednoczonych, za funt wagi angielskiej, fob Kuba. Gdyby cena światowa dalej zwyżkowała i doszła do 2¼ centów amer. za funt, to Międzynarodowej Radzie Cukrowniczej przysługiwać będzie prawo podwyższenia wyznaczonych kontyngentów eksportowych o dodatkowe 2½%, a w razie dalszej zwyżki ceny, dochodzącej do 2½ centa za funt, Rada będzie mogła uchwalić wypuszczenie na rynek jeszcze 2½% kwot eksportowych, ponad poprzednio uchwalone ilości. Przy każdorazowem zwiększeniu wyznaczonych kontyngentów wywozowych, Międzynarodowa Rada Cukrownicza ustali okres czasu, w którym wspomniana nadwyżka winna być wyeksportowana, a decyzję swoją w tym względzie oprze na zasadzie, że każdemu uczestnikowi umowy, w zależności od okresu jego produkcji, należy pozostawić wystarczający termin dla sprzedaży dozwolonej nadwyżki.

Do Międzynarodowej Rady Cukrowniczej wchodzi po 3-ch członków, reprezentujących przemysł cukrowniczy każdego z przystępujących do umowy krajów, przyczem Czechosłowacja, ze względu na różnorodność czynnych na jej terenie organizacyj cukrowniczych, będzie miała prawo desygnowania większej ilości delegatów, z tem jednakże zastrzeżeniem, że członkowie, reprezentujący przemysł każdego kraju, wyznaczą jednego przedstawiciela, który będzie głosował na zebraniach Rady w imieniu strony, lub stron, reprezentujących cały przemysł danego kraju. Siedzibą Międzynarodowej Rady Cukrowniczej jest Haga, gdzie na czas trwania zawartej umowy utworzone zostało specjalne biuro. Ilość głosów, które podpisujące umowę strony będą mogły oddać na każdemu zebraniu Rady, oznaczona została jak następuje: dla Kuby — na 35, dla Jawy — na 30, dla Czechosłowacji — na 8, dla Niemiec — na 6, dla Polski — na 6, dla Węgier — na 3, oraz dla Belgji — na 2 głosy.

Uderza fakt, że pomimo tak wysoce doniosłego wydarzenia, jakiem jest zawarcie międzynarodowego porozumienia cukrowniczego, ceny cukru na rynkach światowych od maja rb. nie doznały żadnej poprawy. Tłumaczy się to ogromną podażą, przeznaczonych do sprzedaży zapasów, zahamowaniem wzrostu światowego spożycia produktów cukrowych, oraz niepewnością sytuacji w niektórych zainteresowanych w sprzedaży krajach, a szczególnie w Niemczech i na Kubie, które likwidując zlombardowane zapasy w przyśpieszonem tempie, mimo woli przyczyniają się do dalszej depresji rynków cukrowych.

Miejmy jednak nadzieję że po zlikwidowaniu przynajmniej paru miljonów tonn z dotychczasowych zapasów, oraz po ostatecznem wyjaśnieniu znacznego zmniejszenia produkcji w nadchodzących kampanjach, dawno oczekiwany moment wydatniejszej poprawy cen cukru na rynkach światowych będzie już kwestją najbliższych miesięcy.

Jan Iwasiewicz.

Kryzys na rynku nasion oleistych w Polsce i środki zaradcze.

Światowy spadek cen podstawowych surowców, w szczególności zaś surowców rolniczych, opanował również dziedzinę surowców oleistych. W ten sposób międzynarodowy kryzys gospodarczy wkroczył również i w tę tak ważną dziedzinę produkcji rolniczej krajów egzotycznych, w której są poważnie zaangażowane kapitały najpotężniejszych państw kolonjalnych. W okresie bowiem powojennym wytwórczość oleistych ogromnie się rozrosła. Świadczy o tem cyfra rocznego światowego obrotu surowcami oleistemi, która przed wojną wynosiła około 5 milj. tonn, w r. zaś 1928 doszła do 9 milj. t. Obecnie surowce oleiste w morskich przewozach zajmują czwarte z kolei miejsce po pszenicy, cukrze i kukurydzy.

O tem jak poważny jest spadek ceny surowców oleistych mówią następujące notowania londyńskie w końcu lipca 1930 i w końcu lipca 1931 r. (w £. s. d za tonnę, wg. Corn Trade News):

	1931 £	1930 £
Siemie lniane (Plata)	$^{8}/_{15}$	$15^{8}/_{9}$
Siemie bawełny (Black Egipt) .	$5^{1}/_{3}$	$6^{18}/_{9}$
Rzepak (Toria)	$10^{7}/_{6}$	$13^{15}/$—
Kopra (Straits FMS)	$12^{5}/$—	$18^{7}/_{6}$
Ziarka palmowe	$12^{5}/$—	$17^{6}/$—
Soja (Manchurian)	$6^{0}/$—	$8^{7}/_{6}$
Orzechy ziemne (Bold Bombay) .	$12^{0}/$—	$14^{0}/$—

Równolegle z tem spadły ceny makuchów w sposób następujący:

Makuchy lniane (Bombay expeller)	$6^{12}/_{0}$	$8^{0}/$—
Makuchy bawełniane (Egyption) .	$3^{17}/_{6}$	$4^{0}/$—
Makuchy z orzechów ziemnych (Rangoon)	$4^{13}/_{9}$	$5^{2}/_{5}$

Załamanie się cen na światowych rynkach surowców oleistych odbiło się również na naszych rodzimych nasionach oleistych, których ceny na początku ubiegłej kompanji zaczęły wykazywać tendencję zniżkową, a w chwili obecnej spadły już do poziomu niemal katastrofalnego. Poniższe tabele przedstawiają nam rozwój cen siemienia rzepakowego oraz siemienia lnianego, o których w tem miejscu będziemy głównie mówić. Inne bowiem surowce oleiste, jak np. nasiona konopne, nie odgrywają w naszej produkcji poważniejszej roli.

Ceny rzepaku ozimego w zł. za 100 kg. (Wedł. notowań firmy Hozakowski w Toruniu, opracowanie Wydziału Statyst. Związku Org. Roln. R. P.):

Miesiąc	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32
lipiec	66,75	72,50	62,50	50,00	29,00
sierpień	58,00	73,50	66,00	50,00	
wrzesień	61,50	77,50	77,00	47,30	
październik	62,00	82,50	72,50	45,12	
listopad	62,00	81,25	74,25	41,88	
grudzień	64,75	77,50	77,50	45,60	
styczeń	67,33	76,00	79,00	43,00	
luty	68,38	75,25	79,00	42,50	
marzec	72,00	78,75	79,00	42,50	
kwiecień	72,00	80,00	79,00	42,50	
maj	76,20	77,50	—	42,50	
czerwiec	82,20	80,00	—	42,50	
Przec. roczn.	67,76	77,90	73,80	44,62	

Ceny siemienia lnianego w zł. za 100 kg. (Uwagi jak wyżej).

Miesiąc	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32
lipiec	78,75	90,00	80,50	75,00	45,00
sierpień	65,83	90,00	80,00	77,50	
wrzesień	73,75	82,50	82,50	70,00	
październik	77,00	82,50	89,50	70,00	
listopad	80,00	82,50	87,50	57,50	
grudzień	80,50	82,50	85,00	50,00	
styczeń	79,90	82,50	75,00	50,00	
luty	81,75	82,50	72,50	50,00	
marzec	82,50	82,50	72,50	53,00	
kwiecień	82,50	82,50	72,50	55,00	
maj	83,00	82,50	72,50	55,00	
czerwiec	87,50	82,50	72,50	52,59	
Przec. roczn.	79,41	83,75	78,54	59,63	—

Z kolei przejdźmy do bliższego omówienia obecnych konjunktur na nasze rodzime surowce oleiste, rozpoczynając rozważania od rzepaku.

W okresie przedwojennym międzynarodowa sytuacja rynkowa była dla rzepaku korzystna. Wynikało to głównie z zapotrzebowania jego na cele zarówno spożywcze jak techniczne (smary) i oświetleniowe. Jednakowoż z czasem rzepak zaczął być wypierany jako smar wzgl. środek oświetleniowy przez oleje mineralne. Mimo to po wojnie

konjunktura dla rzepaku była przez dłuższy czas korzystna. Wynikało to głównie stąd, że Indje angielskie, największy międzynarodowy producent i eksporter tego artykułu, wskutek znacznego wzrostu wewnętrznego zapotrzebowania bardzo poważnie zredukowały wywóz rzepaku (przec. lat 1909/13 — 270 tys. t., w latach 1926/28 75—80 tys. t.). W rezultacie światowa cena rzepaku poszła w górę, co odbiło się bardzo korzystnie na konjunkturach eksportowych polskiego rzepaku w latach gosp. 1926/27—1929/30, kiedy to cena 1 q rzepaku nierzadko przekraczała zł. 80. Jednakowoż wysokie ceny rzepaku stały się jedną z przyczyn zmniejszenia przerobu tego artykułu w przemyśle olejarskim, ponieważ z powodzeniem dał się zastępować przez tańsze, a bardziej wydajne pod względem zawartości oleju surowce egzotyczne.

Poniżej przytaczamy następujące zestawienie produkcji w r. 1913 oraz 1927 i 1929 ważniejszych olejów w Niemczech, mających największy przemysł olejarski na świecie i będących głównym odbiorcą polskiego rzepaku (w tys. tonn, według „Die Deutsche Oelmühlenindustrie" Berlin 1930):

surowiec	% zawartości oleju	1913	1928	1929
orzech ziemny	40	39,2	240	260
siemie lniane	32	177,9	141	100
ziarka palmowe	45	106,2	135	138
kopra	62	121,5	126	154
soja	15	15,9	136	165
rzepak i rzepik	36	53,4	12,2	5
siemie bawełny	17	37,2	1,1	1
sezam	48	55,7	4,2	7

Z powyższych cyfr widzimy dość znaczny w ostatnich latach wzrost wytwórczości w Niemczech olejów z surowców egzotycznych, mających wysoki odsetek oleju, jak orzech ziemny, ziarka palmowe i kopra. Pozatem dość znacznie wzrosło przetwórstwo soji, jako surowca odrzucającego wysokowartościowe makuchy. Natomiast przerób innych surowców, mających naogół niższą zawartość oleju, jak siemienia lnianego, rzepakowego i bawełnianego (wyjątek stanowi sezam, mający wysoki procent oleistości) poważnie zmalał. Na zmniejszenie zużycia rzepaku w Niemczech wskazuje również dość znaczna redukcja importu: przed wojną przywóz wynosił ca 150 tys. tonn, w r. 1928 — 32 tys. t., w r. 1929 — 18 tys. t., w r. 1930 — 19 tys. t.

Żeby dokładnie sobie uzmysłowić przyczynę wypierania oleju rzepakowego przez oleje z egzotycznych surowców, wystarczy porównać wyżej przedstawione cyfry wydajności oleju w poszczególnych surowcach z obecnemi cenami tych surowców, podanemi na wstępie niniejszej pracy. Zobaczymy wtenczas, że przy cenie kopry, orzechów ziemnych i ziarek palmowych niespełna o 20 proc wyższej od ceny rzepaku, wydajność oleju z wymienionych surowców egzotycznych wynosi 62%, 40% i 45%, wobec wydajności rzepaku równej 36%. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach wytłaczanie oleju z surowców egzotycznych kalkuluje się lepiej niż w rzepaku.

Prócz tego wchodzi tu w rachubę kalkulacja ceny makuchów, która dla rzepaku przedstawia się mniej korzystnie niż dla większości innych surowców oleistych. Według danych Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego zawartość białka w makuchach rzepakowych wynosi 32%, gdy w mączce arachidowej 42,5%, śrucie sojowym — 38,4%, mączce bawełnianej — 38%, makuchach słonecznikowych — 30,5%, makuchach lnianych 27,2%. Stosownie do obliczeń tegoż Towarzystwa, cena wyżej wartościowych makuchów, mączki i śrutu z surowców oleistych jest o 20—25% wyższa od ceny makuchów rzepakowych.

Na kształtowanie się ceny rzepaku na naszym rynku wewnętrznym, poza przyczynami powyżej wskazanemi wpływały również nasze specyficzne czynniki, zwłaszcza wyniki jego zbiorów. W tym celu pozwolimy sobie na przytoczenie następującej tabeli zbiorów siemienia rzepakowego i rzepikowego, oraz jego handlu zagranicznego (w tonnach):

lata gosp.	Produkcja	Przywóz	Wywóz
przec. 1909/13	36.300	—	—
1926/27	24.810	55	7.791
1927/28	27.130	35	16.622
1928/29	19.880	892	2.406
1929/30	23.670	57	13.265
1930/31	27.600	314*	8.566*

Z porównania wyników zbiorów z cenami rzepaku, podanemi poprzednio wynika,

*) Tylko do czerwca b. r. włącznie.

że w r. 1928/29, w którym urodzaj jego znacznie spadł, ceny jego znacznie zwyżkowały. Wpłynęło to na spadek jego eksportu, równocześnie nastąpił stosunkowo dość znaczny jego przywóz. Widocznie tendencja dla rzepaku była w tym czasie w Polsce tak mocna, że przejściowo opłacało się sprowadzać ten artykuł z zagranicy przy braku dostatecznej ochrony celnej (cło wynosiło wówczas zł. 2,60 obecnie wynosi zł. 5 od 100 kg). W następnym roku gospodarczym zbiory wyrażają się w normalnej cyfrze, wskutek czego ceny kształtują się nieco niżej, eksport zaś znacznie wzrasta. Natomiast w r. gosp. 1930/31 przy równoczesnym wzroście zbiorów cena rzepaku znacznie spada. Równocześnie eksport się zmniejsza z powodu pogorszenia sytuacji na rynkach międzynarodowych.

Porównując cyfry handlu zagranicznego rzepakiem polskim oraz jego zbiory, widzimy, że bardzo poważna część jego produkcji wychodzi zagranicę, w niektórych zaś latach sprzedajemy nawet przeszło połowę jego urodzaju. Wynika stąd silna zależność ceny polskiego rzepaku od położenia na rynkach zagranicznych, a właściwie na dwóch rynkach — Niemiec i Holandji, na które idzie gros naszego siemienia rzepakowego. Na moment ten zwracamy szczególną uwagę; w dalszym toku niniejszych rozważań powrócimy do niego.

Przejdźmy teraz do omówienia położenia na rynku siemienia lnianego.

Produkcja siemienia lnianego na całym świecie po wojnie wzrosła dość znacznie, bo z 2.813 tys. tonn w r. 1909/13 do 3.687 tys. t. w r. 1928, w r. 1929 spadła wskutek nieurodzaju w Argentynie na 2.973 tys. t., a w r. 1930 podniosła się znowu do 3.895 tys. tonn. Wzrostowi produkcji siemienia lnianego nie odpowiadał jednak wzrost zapotrzebowania przetwórni. Stąd też od r. 1925 światowa cena siemienia lnianego wykazywała powolny spadek, przerwany nagłą zwyżką w roku 1929, spowodowaną nieurodzajem w Argentynie, będącej po wojnie w przeszło 80% dostawców siemienia na rynki światowe. Jednak w r. 1930 tendencja zniżkowa znowu powraca, pogłębiając się znacznie ku końcowi tego roku na tle ogólnego spadku cen surowców oleistych, o którym wspomnieliśmy z początku naszych rozważań.

Przyczyną dysproporcji między produkcją a zapotrzebowaniem na siemię lniane jest, podobnie jak przy rzepaku, zmniejszenie w ostatnich latach zużycia oleju lnianego, tak dla celów technicznych, jak spożywczych. Jak wiadomo, w przemyśle olej lniany jest używany do wyrobu farb, pokostów, lakierów, linoleum, mydła. W ostatnich latach w przemyśle lakierniczym w poważnej mierze został on wyparty przez olej drzewny (tung oil) oraz przez olej cellulozowy. W przemyśle mydlarskim olej lniany musi ustępować olejowi sojowemu i tranowi wielorybiemu. Przy wyrobie mydła coraz szersze zastosowanie znajduje zamiast oleju lnianego olej sojowy. O spadku przetwórczości siemienia lnianego na olej w Niemczech mówi zestawienie na str. 4. Według zaś źródeł angielskich (Reivew of the Oilseed Markets for 1930) przewozy siemienia lnianego do Europy w ostatnich latach malały w sposób następujący: r. 1927 — 1.695 tys. t., r. 1928 — 1.752 tys. t., r. 1929 — 1.410 tys. t., r. 1930 — 1.230 tys. t. Zaznaczyć jednak wypada, że mimo pewnego spadku zastosowanie techniczne oleju jest mimo wszystkiego jeszcze znaczne, że olej ten w przemyśle odgrywa nadal poważną rolę, dużo poważniejszą niż olej rzepakowy.

W przeciwieństwie do makuchów rzepakowych makuchy lniane są nader poszukiwanym artykułem pastewnym. Największym konsumentem ich jest Holandja, zużywając ich 470—480 tys. tonn rocznie, z czego połowa jest krajowego pochodzenia, połowa importowana głównie ze Stanów Zjednoczonych. Dzięki znacznemu zapotrzebowaniu na makuchy lniane u siebie i tem samem wskutek korzystnego kształtowania się ich ceny, Holandja może tanio kalkulować olej lniany, który eksportuje w ilości ok. 70—78 tys. t. rocznie w głównej mierze do Anglji i Niemiec. Według danych Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego ceny makuchów lnianych w Niemczech są wyższe od cen makuchów rzepakowych przeszło o 20%. — W ten sposób względnie korzystna cena makuchów lnianych jest poważnym momentem decydującym o opłacalności produkcji oleju i siemienia lnianego.

Na kształtowanie się ceny siemienia lnianego w Polsce, niezależnie od powyższych czynników, wywierały wpływ nasze czynniki wewnętrzne, głównie wyniki jego zbiorów. Świadczy o tem poniższe zestawienie zbiorów oraz handlu zagranicznego (w tonnach):

Rok gosp.	Zbiory	Przywóz	Wywóz
1926/27	62.800	11.441	1.263
1927/28	70.870	17.953	2.591
1928/29	61,294	25.177	9.630
1929/30	80.598	9.561	12.587
1930/31	59.311	11.605*	831*

Z porównania powyższych cyfr z podanemi powyżej cenami wynika, że w r. 1928/29 w związku ze spadkiem zbiorów w porównaniu z rokiem poprzednim, nastąpiła poprawa ceny siemienia lnianego, wskutek czego zwiększył się jego przywóz. W r. 1929/30 mamy zjawisko wprost przeciwne: zbiór wzrasta o 25%, cena się obniża, import spada, eksport wzrasta. W r. 1930/31 zbiory znowu spadają, jakkolwiek przywóz wzrasta, ale stosunkowo nieznacznie, cena zaś mimo wszystko się obniża. Przyczyny tego należy szukać w gwałtownem skurczeniu się zapotrzebowania siemienia lnianego ze strony olejarni w związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej kraju.

Charakterystyczną cechą handlu zagranicznego polskiem siemieniem lnianem jest dość znaczny import przy równoczesnym eksporcie. Naogół import ma przewagę nad eksportem, jednakowoż w roku gosp. 1929/30 występuje zjawisko przeciwne. Wynika to stąd, że rolnicy nasi bezpośrednio po zbiorach pod naciskiem głodu gotówkowego wyprzedają na jesieni po zniżonych cenach siemie lniane, które dzięki temu kalkuluje się wywozić zagranicę. Olejarnie bowiem nasze wskutek braku środków pieniężnych nie mogą poczynić odpowiednich zapasów surowca, w rezultacie następuje w późniejszych miesiącach przywóz siemienia z zagranicy, za który oczywiście płaci się więcej. Gdyby podaż krajowego surowca była rozłożona bardziej równomiernie na poszczególne okresy roku, względnie gdyby możliwem było opanowanie przez olejarnie całkowitej jego podaży na jesieni, eksport omawianego artykułu nie miałby zasadniczo miejsca, przywóz zaś byłby mniejszy, względnie nawet w niektórych latach nie byłoby go zupełnie. Na wyżej przedstawione wahania podaży wskazują wahania cen siemienia lnianego, z których wynika, że na jesieni są one niższe niż latem. Wyjątek stanowi tu rok kalendarzowy 1929, w którym z powodu nieurodzaju w Argentynie, ceny siemienia stały wysoko i dopiero po nowych zbiorach w tym kraju, odbywających się na południowej półkuli około Nowego Roku, zaczęły wykazywać tendencję słabszą.

Na podstawie powyższych rozważań możemy ustalić następujące wnioski, dotyczące kształtowania się ceny nasienia rzepakowego i lnianego w Polsce: ceny rzepaku jako artykułu wybitnie eksportowego są u nas niższe od ceny na rynku importowym o koszty przewozu plus cło, natomiast ceny siemienia lnianego w okresie, gdy jest on eksportowanym, kształtują się analogicznie do cen rzepaku, w okresie zaś importu, który naogół przeważa, cena jego w kraju jest wyższa od ceny na rynku importującym o koszt przewozu plus cło. Tem się też tłómaczy, że w Polsce cena siemienia lnianego jest niemal stale wyższa niż cena siemienia rzepakowego, gdy zagranicą stosunek cen obu tych artykułów jest dość zmienny (por. zestawienie cen londyńskich). Z powyższego wynika, że jest dużo łatwiej wpływać środkami polityki państwowej na kształtowanie się ceny siemienia lnianego niż siemienia rzepakowego. Cenę bowiem pierwszego można teoretycznie podnieść w kraju przez wprowadzenie wysokiego cła przywozowego, cena zaś drugiego, dzięki temu, że w obecnych warunkach musi ono wychodzić na obce rynki, będzie zawsze uzależniona od konjunktury zagranicznej, chyba, że wprowadzi się premję wywozową, co jest jednak zasadniczo środkiem niewskazanym.

W odniesieniu do cen naszych rodzimych surowców oleistych należy jeszcze zauważyć co następuje: rzepak uprawia się wyłącznie dla zbioru siemienia, z którego wytłacza się olej. Natomiast len sieje się u nas przedewszystkiem dla wykorzystania go w charakterze rośliny włóknistej, siemie zaś lniane jest raczej produktem drugorzędnym. (Według powszechnie przyjętej opinji uprawa lnu wyłącznie dla zbioru siemienia, jak np. w Argentynie, w naszych warunkach nie opłaca się). Dlatego też cena siemienia rzepakowego decyduje wyłącznie o rentowności uprawy lnu decyduje łączna cena za włókno uprawy lnu decyduje łączna cena za włóko i siemię. W rezultacie uprawa lnu może kalkulować się przy niskiej cenie siemienia, gdy równocześnie cena włókna jest wysoka i odwrotnie. Jest to ważny moment, który

---

* Bez lipca 1931 r.

należy mieć na uwadze przy poszukiwaniu środków, zmierzających do poprawy sytuacji na rynku rodzimych surowców oleistych.

Jakie są pozytywne środki poprawienia cen krajowych siemion oleistych, które ostatnio spadły poniżej granicy opłacalności? Nasuwa się tu następująca odpowiedź, że uniezależnić ceny krajowego surowca od niekorzystnych wpływów zagranicznych konjunktur w obecnych warunkach można wyłącznie na drodze zwiększenia pojemności rynku krajowego na oleje wytłoczone, z rodzimego surowca, do granic, przy których wywóz tych surowców stałby się zbędny. — Przerób bowiem krajowych nasion oleistych przez nasze olejarnie jest za mały i przy należytem postawieniu sprawy może być znacznie zwiększony. Odnosi się to głównie do rzepaku, ponieważ siemienia lnianego mamy raczej niedobór, tak, że nawet w wypadku ustania jego eksportu, prawdopodobnie w niektórych latach musielibyśmy sprowadzać jeszcze pewne ilości tego produktu z zagranicy.

O ilości wytłaczanego przez nasze olejarnie oleju rzepakowego i lnianego oraz zużytego przez nie na ten cel surowca mówi następuje zestawienie, oparte na danych G. U. S. (w tonnach):

	Olej rzepakowy	przerobione siemie rzepakowe przyjąwszy wydajność oleju 33 proc.	Olej lniany	Przerobione siemie lniane przyjąwszy wydajność oleju 30 proc.
1927	826	2.503	3.314	11.047
1928	892	2.703	4.466	14.887
1929	751	2.275	4.840	16.133

Powyższe dane G. U. S., dotyczące wytwórczości olejów, niewątpliwie są niekompletne, ponieważ oparte na nich obliczenie przetworzonych surowców daje cyfry zbyt małe, jeżeli porównamy je z cyframi produkcji i handlu zagranicznego nasionami oleistemi. Pozostaje jednak faktem, że zdolność przetwórcza naszych olejarni znacznie przekracza rzeczywisty przerób surowca na olej.

Powstaje tylko pytanie, w jaki sposób należy skłonić nasze olejarnie do zwiększenia przetwórczości rodzimych surowców, a rafinerje i fabryki sztucznych tłuszczów jadalnych, mydła i t. p. do rozszerzenia zużycia olejów, wyprodukowanych z krajowych nasion oleistych?

Nieodzownym warunkiem rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego dla rodzimych surowców oleistych jest wprowadzenie dla nich ochronnych ceł przywozowych, obecne bowiem cło na rzepak i siemie lniane w wysokości zł. 5 od 100 kg. bezwarunkowo jest za niskie i w rzeczywistości winno być podwyższone przynajmniej do zł. 20 za 100 kg. Zauważyć jednak należy, że wysokie cło przywozowe nie stworzy odrazu warunków dla zwiększenia przetwórstwa krajowych siemion oleistych przez nasz przemysł olejarski. W stosunku bowiem do rzepaku, jako artykułu wybitnie wywozowego, wysokie cło przywozowe pozostanie tak długo bezskuteczne, jak długo produkt ten będzie szedł na eksport. Jeżeli zaś chodzi o siemię lniane, to w miesiącach jesiennych i zimowych, kiedy siemię to wywozimy, cło importowe nie będzie działało z tych samych powodów co przy rzepaku. Natomiast w okresie wiosennym i letnim, gdy wskutek braku krajowego towaru następuje przywóz siemienia lnianego z zagranicy, cena tego artykułu w Polsce prócz zwykłej w takich warunkach zwyżki powiększałaby się jeszcze o pełną wysokość stawki celnej. W ten sposób powstawałby poważna rozpiętość ceny siemienia lnianego w poszczególnych okresach roku, co bezwzględnie nie byłoby zjawiskiem gospodarczo zdrowem.

Wniosek stąd, że na drodze bezpośredniej ochrony celnej krajowych roślin oleistych nie osiągniemy celu o jaki nam tu chodzi, t. zn. nie stworzymy warunków dla przetworzenia w kraju całkowitej produkcji tych artykułów. Dlatego też ochrona celna musi tu sięgać dalej i objąć również te surowce oleiste, których nie wytwarzamy u siebie, a które stwarzają konkurencję dla surowców rodzimych. Charakterystyczną bowiem cechą olejów i tłuszczów jest zdolność ich do wzajemnego zastępowania się. Stąd też w wypadku gdy koszty przerobu jednego oleju zwiększają się wskutek podrożenia surowca, wytwórczość tego oleju zmniejsza się, ustępując miejsca innemu olejowi, mającemu niższe koszty wytwarzania. Tem się też tłomaczy, że w krajach środkowej i północnej Europy tłuszcze i oleje z miejscowych surowców w poważnej mierze zostały wyparte przez tańsze oleje wytworzone z surowców egzotycznych. Kraje te nie broniły się specjalnie wysokiemi cłami przed inwazją egzotycznych surowców, ponieważ z różnych względów, było to dla nich pożądane.

Natomiast kraje śródziemnomorskie (Włochy, Hiszpanja, Grecja, Tunis) produkujące znaczne ilości oliwy dla celów spożywczych, broniły się i bronią środkami polityki gospodarczej przed importem surowców i olejów egzotycznego pochodzenia.

O ile chodzi o olej rzepakow, to jego zastępczym artykułem jest przedewszystkiem olej sojowy w przemyśle margarynowym, tak samo oba te oleje wraz z olejem słonecznikowym są zamienne z sobą w bezpośredniem spożyciu. W przemyśle mydlarskim w analogicznym stosunku do siebie, jest olej lniany i rzepakowy, również w przemyśle tym istnieje szeroka skala zamienności niemal wszystkich kwasów tłuszczowych i olejowych. Stąd też po dokładnem zbadaniu zużycia olejów przez nasze przemysły niewątpliwie doszlibyśmy do wniosku, że znalazłyby się liczne dziedziny życia gospodarczego, w których oleje egzotycznego pochodzenia dałyby się z powodzeniem zastąpić przez oleje z rodzimych surowców.

Przyczyną stosunkowo szerokiego zastosowania u nas olejów egzotycznych jest okoliczność, że ich surowce importujemy bez cła, w rezultacie wchodzą one do nas zupełnie swobodnie i ulegają przeróbce na oleje, stwarzając w ten sposób konkurencję dla rodzimych roślin oleistych. Bowiem rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu z dn. 22 kwietnia b. r. (D. U. R. P. Nr. 43 poz. 385), regulujące sprawę stawek celnych na surowce oleiste, oleje i tłuszcze, wprowadza ochronę celną dla przemysłu olejarskiego, rafineryjnego oraz tłuszczowego, ustalając wysokie stawki na półprodukty i produkty gotowe wytwarzane przez te gałęzie wytwórczości. Natomiast ustala ono zupełnie nieznaczne podwyżki ceł dla nasion rzepaku, rzepiku, maku, gorczycy, konopi i lnu w wysokości zł. 5 od 100 kg., a dla nasion dyni i słonecznika zł. 6,50. Natomiast nasiona soji, ziarek palmowych, sezamowych, kopry i innych oleistych surowców egzotycznych są wolne od cła przywozowego z wyjątkiem orzechów ziemnych, które przy sprowadzeniu do przerobu w olejarniach, obłożone są cłem w wysokości zł. 7,50 od 100 kg. W ten sposób stwarza się podstawy dla rozwoju w kraju olejarstwa i przemysłów przetwarzających oleje opierających się na zagranicznym surowcu z zupełnem zapoznaniem interesów rolników-producentów rodzimych roslin oleistych. Dodać tu przytem trzeba, że rafinerje olejów jadalnych na terenie Polski i W. Miasta Gdańska, zorganizowane we własnym Syndykacie, przy którym niedawno założone zostało wspólne biuro sprzedaży („Baro"), w głównej mierze są własnością zagranicznego kapitału, który niewątpliwie będzie powodował się własnemi interesami, a nie interesami kraju i który zawsze będzie wolał przetwarzać tańsze oleje z egzotycznych surowców niż z surowców krajowych, jeżeli cena tych pierwszych będzie mu się lepiej kalkulowała. Dlatego też wprowadzenie ceł przywozowych w wysokości zł. 10 od 100 kg. dla surowców oleistych egzotycznego pochodzenia, które to żądanie parokrotnie było wysuwane przez organizacje rolnicze, z uwagi na interesy produkcji roślin oleistych w Polsce wydaje się być zupełnie słuszne i uzasadnione.

Zauważyć jednak wypada, że bezwzględne stosowanie opłat celnych do wszelkich surowców oleistych egzotycznego pochodzenia nie będzie wskazane, ponieważ na licznych odcinkach życia gospodarczego surowce te wzgl. wytłoczone z nich oleje są nie do zastąpienia przez rodzime surowce i oleje. W tych wypadkach należy stosować zwolnienia od opłaty celnej na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu, ponieważ sztuczne podwyższanie kosztów surowca byłoby wtedy bezcelowe.

Praktycznie całą sprawę przedstawiamy sobie w ten sposób, że rząd na podstawie porozumienia z zainteresowanemi gałęziami życia gospodarczego ustalałby na każdy rok wzgl. na każdą kampanję bezcłowe kontyngenty poszczególnych surowców egzotycznych, niezbędnych dla krajowej produkcji. Wysokość tych kontyngentów rząd uzależniałby od ilości olejów z krajowego surowca, jaką przemysł nasz zobowiązałby się w danym okresie przerobić. Oczywiście, że ilość tych olejów byłaby określana w rozmiarach pokrywających nietylko całkowite bezpośrednie zapotrzebowanie na te oleje, lecz również na te ilości olejów egzotycznego pochodzenia, które można zastąpić olejami z rodzimego nasienia. Tego rodzaju uzależnienie kontyngentów bezcłowych z przymusem zużycia określonych ilości olejów z krajowego surowca byłoby o tyle łatwe, że sytuacja na naszym rynku olejów jest opanowana przez wspomniany Syndykat Polsko-Gdańskich

Rafineryj Olejów Jadalnych od którego zamówień w znacznym stopniu jest uzależnione olejarstwo i który decyduje o cenach olejów. Również między fabrykami margaryny, będącemi głównym odbiorcą Syndykatu, istnieje stałe porozumienie co do warunków pracy. Dzięki temu tedy, że przemysł rafineryjny, a częściowo i margarynowy, jest skartelizowany, na podstawie porozumienia z rządem i innemi zainteresowanemi sferami gospodarczemi możliwem jest skierowanie jego działalności po linji interesów rolników hodujących rośliny oleiste.

Przedstawiony wyżej program należałoby realizować pewnemi etapami, bo oczywiście odrazu w całości zastosować go nie można. W momencie, w którym całkowita produkcja naszych nasion oleistych znalazłaby zbyt w kraju i nie trzeba było sprzedawać jej po niekorzystnych cenach zagranicę, program nasz możnaby uważać za w pełni zrealizowany. Dzięki bowiem przewidzianej przez nas wysokiej ochronie celnej cena krajowych surowców oleistych utrzymywałaby się na poziomie zapewniającym rentowność tego działu produkcji rolniczej. Oczywiście, że okoliczność ta spowodowałaby wzrost kosztów wytwarzania w zainteresowanych gałęziach przemysłu, który musiał ponosić stosunkowo wysokie koszty nabycia rodzimych surowców, mając równocześnie ograniczone możliwości nabywania tańszych surowców egzotycznych. W praktyce jednak tą zwyżkę ceny przemysł nasz mógłby przerzucić na konsumenta, nie ponosząc tutaj strat bardziej dotkliwych. Natrudniejszą prawdopodobnie stałaby się w tym względzie sytuacja przemysłu olejarskiego, mało zasobnego w płynne kapitały, który musiałby wykładać większe niż dotychczas sumy pieniężne na zakupno krajowych oleistych, celem przerobienia ich na olej do użytku rafineryj wzgl. innych przemysłów. W tym celu należałoby zaopatrzyć krajowe olejarnie w specjalne krótkoterminowe kredyty na ułatwienie im kupna krajowego surowca, na co prawdopodobnie nie byłyby potrzebne sumy, przekraczające możliwości finansowe naszych banków.

Zdajemy sobie sprawę, że przedstawiony przez nas wyżej projekt podniesienia rentowności uprawy krajowych nasion oleistych nie jest jeszcze kompletny i że wymaga jeszcze pewnych uzupełnień. Chodzi tu zwłaszcza o stwierdzenie możliwego rozszerzenia zużycia u nas olejów z rodzimego surowca, co może być zrobione po przeprowadzeniu specjalnych studjów przy współpracy fachowców w tym względzie. Zasadnicza jednak myśl, którąśmy tu naszkicowali, zdaniem naszem, idzie całkowicie po linji interesów krajowej produkcji i zupełnie nie wybiega poza granice niemożliwości.

Dr. Wacław Borowski

Organizacja wytwórczości i zbytu ziemniaków-sadzeniaków.

Z całości zagadnienia ziemniaczanego wyłączyć należy sprawę wytwarzania i wywozu ziemniaków-sadzeniaków. Podobnie jak produkcja sadzonek ziemniaczanych, tak i ich wywóz mają cechy zupełnie specyficzne, nadające im charakter kwalifikowany. Teren Polski zachodniej, a więc województwa przedewszystkiem pomorskiego, a następne poznańskiego, mają wybitne właściwości dla produkcji sadzonek ziemniaczanych tak ze względów glebowych, klimatycznych i wysoko postawionych ziemniaczanych gospodarstw hodowlanych, produkcyjnych i reprodukcyjnych, jak i z uwagi na bliskość rynków odbiorczych. Te dwa województwa są więc w wysokim stopniu zainteresowane w rozwiązaniu zagadnienia produkcji i organizacji zbytu tych sadzonek.

Należy zapoznać się z wymaganiami zagranicy w zakresie sadzonek ziemniaczanych, z dotychczasowymi dostawcami tych sadzonek i metodami, jakiemi sobie jednają odbiorców. Jeśli chodzi o zakres zbytu, to bez przesady można stwierdzić, że niemal cała zachodnia Europa sprowadza sadzonki ziemniaczane, a odmiany gatunków, wytwarzanych na Pomorzu, cieszą się największym popytem i mają ustaloną markę w krajach odbiorczych. Najwięcej jednak zainteresowania wykazują: Francja, Belgja i Niemcy zachodnie, częściowo Holandja, Włochy, Hiszpanja i Portugalja. Belgja posiada na

Pomorzu własne gospodarstwo w Czarnocińskich młynach, z rozgałęzioną siecią subplantatorów i z własną służbą fitopatoligiczną, Holandja jest dziś prawie że największym dostawcą sadzonek ziemniaczanych dla innych krajów, a Niemcy posiadają własne hodowie, w wielkiej mierze zaspokojające wewnętrzne zapotrzebowanie na sadzeniaki. Pozostają więc inne kraje, a przedewszystkiem Francja, którym Polska może dostarczać sadzeniaków. Dotychczas do Francji najwięcej wywoziła sadzeniaków Holandja, a ostatnio Polska wystąpiła z Holandją do współzawodnictwa.

Zagranica, a więc i Francja wymaga sadzonek pierwszorzędnych gatunków i odmian z pełną gwarancją zdrowotności i to nie tylko na raka ale i wolnych od innych chorób, szczególnie t. zw. wirusowych. Holandja znakomicie rozumiejąc zarówno interes francuski jak i oczywiście swój własny, do każdego worka sadzeniaków dołącza zaświadczenie, dające rękojmię czystości gatunku i odmiany oraz zdrowotności. Wobec tego wyrobiło się we Francji wielkie zaufanie do sadzeniaków holenderskich i trzeba przyznać, że tak rolnik, jak i eksporter sadzeniaków holenderskich wykazują wysoki stopień uczciwości na tem polu, słusznie uważając, że niedotrzymanie warunków zaświadczenia, dołączonego do worka sadzeniaków, godzi w interesy producenta i eksportera, bo raz oszukany nabywca francuski drugi raz holenderskich sadzeniaków nie kupi. Musimy więc sobie dokładnie zapamiętać, że francuski rolnik ma zaufanie do ustalonej i renomowanej marki.

Jeśli więc mamy zamiar podjąć się wywozu sadzeniaków do Francji, Belgji, czy też innego kraju, musimy naszym producentom sadzeniaków i eksporterom nałożyć pewne normy, ustalić obowiązki tak w zakresie fitosanitarnym, jak i handlowym i domagać się od nich uczciwego ich dotrzymania. Musimy wyrobić markę dla polskich ziemniaków sadzeniaków, wywożonych zagranicę.

Wobec powyższego koniecznem jest:

1. Ustalenie jednolitych zasad i metod służby fitosanitarnej na terenie całej Polski, któreby dawały rękojmię wyhodowania sadzonek czystych pod względem gatunku i odmiany i wolnych od wszelkich chorób ziemniaka;
2. zorganizowanie producentów ziemniaków sadzeniaków w związek zawodowy, celem poddania się zrzeszonych jednolitym normom przy produkcji sadzeniaków, przy przygotowaniu ich do wywozu i t. d.;
3. powiązanie regjonalnych związków producentów ziemniaka sadzeniaka w jednolitą organizację o charakterze nadbudowy, któraby zajęła się reklamą za granicą, ułatwiła zbyt, zorganizowała służbę kontrolną w kraju nad załadowaniem i odbiorczą przy przekazywaniu towaru importerowi zagranicznemu;
4. zaopatrzenie tego kwalifikowanego wywozu w sankcję rządową w tym sensie, aby ta nadbudowa wykonywała nadzór nad dotrzymaniem wszelkich warunków, stawianych w stosunku do sadzeniaków przez odbiorcę pod auspicjami Państwa.

Co już z powyższych rzeczy wykonano?

Przedewszystkiem zostały już ustalone pod egidą Ministerstwa Rolnictwa jednolite zasady kwalifikacyjne. Posiadamy w Polsce należycie zorganizowaną służbę fitosanitarną, a szczególnie tam, gdzie istnieją Izby Rolnicze, które w myśl rozporządzenia o izbach rolniczych (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 385) wykonują kwalifikowanie nasion i ziemiopłodów, wprowadzanych do obrotu handlowego, jako materjał uszlachetniony. Wydziały nasienne, czy stacje ochrony roślin dadzą więc gwarancję czystości odmiany i zdrowotności, wykonując stały nadzór nad gospodarstwami, produkującemi sadzonki ziemniaczane. Zachodzi jednak pytanie, czy mają to być funkcje lukratywne dla izb rolniczych, czy też nie? Przychyliłbym się do tezy, że wykonywanie służby fitosanitarnej należy do istotnych zasad Izb rolniczych, wykonywanych pod tytułem ogólnej, a nie indywidualnej odpłatności. Ponieważ jednak gospodarstwa omawiane mają z tego specjalnego nadzoru izby specjalne korzyści, powinny one uiszczać dodatkowe opłaty na pokrycie kosztów dojazdów urzędników kwalifikujących.

Organizacja związków producentów ziemniaka sadzeniaka postępowała bardzo opornie. Jeszcze zawcześnie mówić, jakie powody powstrzymywały tempo organizacyjne, dość stwierdzić, że były one różnorodne i, niestety, mało zasadnicze. Dlatego tak późno, bo na Pomorzu dopiero w dniu 21 sierpnia 1931 r. powstał taki związek pod nazwą „Pomme-export“ z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej z tem, że Wydział Wytwórczości Roślinnej będzie prowadził nie tylko

sprawy natury fitosanitarnej Związku, ale i sekretarjat. W ten sposób troska o linję rozwojową związku jego wzrost i rozkwit spoczęła na Izbie, a szczególnie na wymienionym wydziale Izby.

Celem Związku jest zorganizowanie Producentów ziemniaka-sadzeniaka dla wytworzenia ziemniaków według naukowych zasad i przygotowania ich w sposób odpowiedni i racjonalny do zbytu wewnątrz kraju i zagranicą

a) w szczególności regulowanie produkcji ziemniaka-sadzeniaka na terenie działania,
b) rozpowszechnienie odpowiednich gatunków hodowanych wśród drobnej i średniej własności,
c) współdziałanie przy zakładaniu hodowli ziemniaka-sadzeniaka,
d) ścisłe współdziałanie z Izbą Rolniczą,
e) przeprowadzenie akcji standaryzacyjnej,
f) wszelka inicjatywa uznana za pożyteczną w kierunku popierania celów stowarzyszenia.

Jak daleko postąpiła sprawa organizacji tego rozwoju związków w innych województwach nie jest mi wiadomem poza tem, że Warszawska Izba Rolnicza nie uważa za wskazane tworzenie na swym obszarze działania takiego związku z braku poważniejszych producentów ziemniaka-sadzeniaka, a w Poznańskiem przy t. zw. „Cerelicie" ma być utworzona sekcja czy wydział producentów sadzeniaków.

Osobiście uważam za najodpowiedniejszą dla tej organizacji formę związku zawodowego, t. zw. stowarzyszenia wpisanego, niestety z braku miejsca nie mogę podać tu innych argumentów poza tym, że odpada konieczność składania kapitału zakładowego, jak przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, przy realnej możliwości osiągnięcia tych samych celów.

Najwięcej trudności przedstawia sprawa organizacyjnego powiązania regjonalnych związków w nadbudowę, któraby jednocześnie była swego rodzaju organizacją handlową. Grają tu rolę różne czynniki, nawzajem się częstokroć wykluczające, które dążą do wyeliminowania współpracy producentów, względnie ich organizacyj z organizacjami kupców. Nie wolno nam jednak zapominać, że dotychczas z niewielkimi wyjątkami, całość wywozu sadzonek ziemniaczanych spoczywała w ręku kupiectwa. Z tych względów zalecałoby się utrzymanie już zmontowanych, istniejących organizacyj i uznanie ich za nadbudowę organizacyjną dla związków producentów, które w zasadzie mają spełniać również rolę kupców. Celem bowiem nadbudowy ma być utrzymanie jednej, prostolijnej polityki wywozowej. Jeśli zaś będzie oddzielna organizacja kupców, a oddzielna producentów, będą dwie polityki, gdyż nazwę idealistą tego, kto w dzisiejszych warunkach uważa za możliwe usunięcie kupiectwa prywatnego nawet w dziedzinie handlu produktami kwalifikowanemi. Trzeba sobie stworzyć aparat administracyjny, handlowy, kontrolujący, inkasowy i t. d., utorować drogi handlowe, a co najważniejsze: wzbudzić do siebie zaufanie. Na to trzeba oprócz czasu, dobrych chęci, także i pieniędzy oraz doświadczenia. Dlatego za najwłaściwszą uważam harmonijną współpracę handlowych organizacyj producentów z kupiectwem.

Konieczności położenia urzędowej pieczęci na całej robocie organizacyjnej nawet nie należy uzasadniać. Jednak rozwój stosunków handlowych w tej dziedzinie musi być pozostawiony inicjatywie prywatnej. Musimy kroczyć na tem polu ostrożnie, gdyż organizacja produkcji i wywozu sadzonek ziemniaczanych nie wyczerpuje zagadnienia ziemniaczanego, jest jego epizodem i, jak obecnie, dość skromnym. Wszelkie koncepcje wyłączności na rynkach zbytu muszą być dobrze i w szczególności przemyślane. O ileby przeto sankcja rządowa odnosiła się do jednego komisjonera, wyłączałaby konkurencję na rynkach zbytu i nosiłaby piętno, jeśli nie koncesji „kolonjalnej", to bezsprzecznie monopolu. Co innego są wymogi i jestem za ich generalizowaniem tak w stosunku do producenta, jak i kupca, co innego prawo wyłączności.

Przez utworzenie Związku Plantatorów ziemniaka sadzeniaka na Pomorzu wchodzimy w nową, interesującą fazę w produkcji i organizacji rolniczego zbytu. Rolnictwo wykazuje dla tej instytucji dużo zainteresowania, a Izby Rolnicze dużo troski o jej rozwój.

Jan Głębowicz.

Na marginesie walki juty ze lnem.

Wileńskie Towarzystwo Lniarskie rozwija usilną akcję propagandową w kierunku wyrugowania, chociażby w pewnej części, egzotycznych surowców włókienniczych ze spożycia wewnętrznego, mianowicie juty i bawełny, a zastąpienia ich krajowym lnem. Akcja ta spotyka się z silnym sprzeciwem naszego przemysłu włókienniczego, który w głównej mierze swą działalność przetwórczą opiera na tych dwóch powyżej wspomnianych surowcach.

Atakami Towarzystwa Lniarskiego czuje się przedewszystkiem zaniepokojony przemysł jutowy. W pierwszym rzędzie podkreśla on, że tkanin opakowaniowych i worków jutowych nie da się zastąpić lnianemi ze względu na różnice własności fizycznych i cen obu surowców. Zdumienie wywołujące zestawienie porównawcze cen juty (firsty) i włókna lnianego (B. K. K. O.) podaje przemysł jutowy, nie sądzimy jednak, by ceny obu tych surowców można porównywać jako ceny produktów równorzędnych i przeznaczonych dla tych samych celów przetwórczych, bo gdy juta nadaje się na nietrwałe niewytrzymujące prania tkaniny opakowaniowe, to z włókna lnianego B. K. K. O. nie zamierza nikt produkować tych tkanin, bowiem jest ono surowcem nadającym się na wiele szlachetniejsze produkty, niż worki, za które można uzyskać o wiele lepszą cenę; toteż bynajmniej nie jest ważkim argumentem stwierdzenie, że stosunek cen lnu (B. K. K. O.) i juty (firsty) równy był w ostatnich latach przed wojną stosunkowi 156,5:100, a w roku 1930 205,:100. Mówiąc o tkaninach opakowaniowych, należy mieć na uwadze nie klókno B. B. K. O. (najwyższy gatunek lnu rosyjskiego), a pakuły lniane. To znacznie obniży kalkulację ceny tego opakowania, jakkolwiek trzeba przyznać, że nie do poziomu ceny opakowania jutowego. Z drugiej strony trwałość opakowania lnianego będzie znacznie większa dowodem tego jest, że tkanina jutowa nie nadaje się zupełnie do prania, poprostu rozłazi się w wodzie, a tkanina czysto lniana wytrzymuje 150 prań.

Przemysł jutowy twierdzi, że w razie wprowadzenia wysokiego cła na jutę powstaje możliwość przywozu opakowania jutowego zwrotnego, które ma służyć jako opakowanie dla wywozu towarów polskiej produkcji, na taki argument można odpowiedzieć przysłowiem o kiju, który ma dwa końce, bowiem również tkaniny opakowaniowe lniane mogą być dopuszczone do obrotu warunkowego, czyli mogą być importowane zagranicę bez cła i zwracane do kraju pochodzenia, a niewątpliwie opakowanie lniane wytrzyma wiele więcej transportów niż jutowe. Gdyby zostały wprowadzone utrudnienia importowe surowca jutowego do kraju to oczywista, że w równie wysokim stopniu należałoby dać ochronę krajowej produkcji tkanin opakowaniowych lnianych przed inwazją jutowych wyrobów jutowych, a owe 10 tysięcy robotników, które, według słów jednego z przedstawicieli przemysłu, jest zatrudnione w przetworczym przemyśle jutowym, musiałoby znaleźć pracę przy przeróbce pakuł lnianych na tkaniny opakowaniowe. Przeróbka pakuł lnianych może być z powodzeniem dokonywana na maszynach służących dla przemysłu jutowego, jak to stwierdza jeden z przedstawicieli przemysłu jutowego. Nie będziemy teraz omawiać korzyści, któreby odniosło nasze rolnictwo przy zastąpieniu juty lnem — zagadnienie to było niejednokrotnie poruszane w prasie zarówno codziennej jak i fachowej.

Postawienie sprawy w ten sposób, że brak przemysłu tkanin opakowaniowych lnianych przypisuje się złej woli czy zaślepieniu przemysłu jutowego jest zbyt jednostronnem. Czyż nie jest prawdziwem twierdzenie przemysłu włókienniczego, że nie sposób naszego lnu przerabiać, przy obecnym wysokim technicznym poziomie maszyn włókienniczych, które wymagają surowca jednolitego. Niech to będzie surowiec gatunkowo niski, ale surowiec jednolity, dają się słyszeć głosy broniące stanowiska przemysłu; a więc pierwszym i nieodzownym warunkiem możliwości nawiązania ściślejszej współpracy między naszą rolniczą produkcją lnu, a przemysłem jest standaryzacja włókna lnianego. Normy standaryzacyjne powinny być ustanowione przez wspólne porozumienie rolnictwa i przemysłu. Poczynaniom tym powinna przyświecać idea dobra całości gospodarczej kraju, a nie jednostronny interes przemysłu lub rolnictwa. Wprowadzenie ceł na jutę

przy braku podaży lnianego surowca włókienniczego zdatnego dla przemysłu tkanin opakowaniowych i przy braku stałości dostawy ze strony producentów lnu, da ujemny efekt gospodarczy; bo import juty nie ustanie, a cło w znacznej mierze zostanie przerzucone na konsumenta tkanin opakowaniowych, a więc również i na rolników.

Nawet z chwilą usunięcia z naszego przemysłu włókienniczego juty i zastąpienia jej lnem sprawa lniarska w Polsce bynajmniej nie zostanie rozwiązana, gdyż nie można całej ilości cennego surowca lnianego, wyprodukowanego w Polsce zużytkować na tkaniny opakowaniowe. Na te tkaniny daje się jedynie zużytkować produkty uboczne przy uzyskiwaniu włókna lnianego, a mianowicie pakuły lniane, natomiast szlachetniejsze gatunki włókna należałoby wciągnąć w zakres produkcji tkanin bieliźnianych i ubraniowych. Tutaj występuje na arenę konkurencja lnu z drugim importowanym surowcem włókienniczym — bawełną. Powstaje bardzo poważna kwestja przy tej konkurencji, a mianowicie kwestja siły nabywczej naszej ludności, bowiem wyroby lniane, jakkolwiek o wiele trwalsze od bawełnianych, są też znacznie droższe. Należałoby zatem pomyśleć nie tyle o wprowadzeniu na nasz rynek wyrobów lnianych i odpowiednio je propagować, bodajby forsując modę bielizny lnianej, którą powinny używać zamożniejsze sfery naszego społeczeństwa; ale trzeba również starać się o zdobycie rynków zagranicznych, co nie jest bynajmniej sprawą łatwiejszą, niż pozyskanie konsumenta krajowego.

Z zarzutów, jakie sobie wzajemnie stawiają sfery przemysłowe włókiennicze i rolnicze, z zarzutów opartych niejednokrotnie jak to widzieliśmy powyżej na fałszywej argumentacji, należy wejść na drogę rzeczowej dyskusji nie na łamach poszczególnych pism gospodarczych, ale przy wspólnym stole obrad. Należy ustalić uzgodnioną linję postępowania i zrozumieć ważność zagadnienia włókienniczego zarówno z punktu widzenia interesów rolnictwa i przemysłu. Nie tylko wzgląd na uzgodnienie poglądów w tej ważnej materji przemawia za porozumieniem rolników z przemysłowcami, ale również brak znajomości całego zagadnienia włókienniczego wśród jednych, lub drugich. O ważności zagadnienia włókiennicze dla całości naszego gospodarstwa nie należy wątpić, pamiętając o tem, że około 25% całej wartości naszego importu stanowi import surowców i produktów włókienniczych, a tylko około 8% ogólnej wartości eksportu stanowi wywóz tych artykułów.

Włodzimierz Kleniewski.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

15. 9. Posiedzenia w Min. Komunikacji Komisji Międzyministerjalnej dla opracowania planu przewozowego na październik b. r.

22. 9. Narada w Min. Rolnictwa w sprawach: organizacji obrotu wełną i owczarstwa w Polsce.

23. 9. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawie Związku Eksporterów Drobiu.

29. 9. Zebranie Konstytucyjne Polskiego Związku Eksporterów Koni.

Narady w Związku O. R. R. P.

17. 9. Posiedzenie w sprawie Warszawskiej Giełdy Mięsnej i rozmieszczenia terytorjalnego giełd prowincjonalnych.

Narada w sprawie organizacji giełd mięsnych.

Dnia 17. IX. r. b. odbyło się w Związku O. R. R. P. pod przewodnictwem p. Jerzego Gościckiego posiedzenie w sprawie organizowania giełd mięsnych w szeregu okręgów R. P. Zebrani po wysłuchaniu referatu p. dyr. Bułhaka i w wyniku dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. J. Litwinowicz, Z. Ihnatowicz, W. Rosochacki, J. Głębowicz, A. Ostrowski i T. Iwański ustalili, że 1) powoływanie nowych giełd mięsnych jest nieaktualne, a tem samem zbędne jest rozpatrywanie terytorjalnego ich rozmieszczenia, 2) uruchomienie w możliwie najbliższym czasie giełdy warszawskiej jest wysoce pożądane.

Jednocześnie uznano za wskazane uruchomienie w ośrodkach handlu zwierzętami i produktami uboju komisyj notowań, któreby dokonywały notowań na zasadach ustalonych wspólnie z Warsz.

Giełdą Mięsną dla całej Polski. Uznano również za słuszną zasadniczo myśl p. Ihnatowicza wprowadzenie przymusu rejestracji tranzakcyj, dokonywanych na targowicach, aby tą drogą zapewnić notowaniu giełdy możność oparcia się na większej ilości operacyj. Uznano jednak, że sprawa ta dotyczyć może tylko centralnych i wschodnich wojew. oraz Małopolski, nieaktualną zaś jest w stosunku do wojew. zachodnich.

W celu dokładnego zbadania i opracowania tych zagadnień postanowiono zwołać w najbliższym czasie ponowne zebranie, prosząc zarazem o opracowanie odpowiednich referatów przez pp. Z. Ihnatowicza oraz A. Ostrowskiego.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Pierwsze trzy tygodnie września nie przyniosły w zakresie cen zbożowych zdecydowanej przemiany stosunków, które scharakteryzowaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu. Ceny pszenicy, podobnie jak w sierpniu, nie dają na poszczególnych giełdach jednolitego obrazu. A więc, w tym samym czasie, gdy w Chicago i w N. Yorku w ciągu trzech kolejnych tygodni, kształtujące się zwyżkowo ceny powracają do poziomu z połowy sierpnia, — na innych giełdach trwają w dalszym ciągu wahania bądź z przewagą tendencyj zniżkowych, jak w Hamburgu, bądź pozostając pod znakiem zmiennych wpływów niezupełnie pewnych jeszcze informacyj o istotnym stanie rynków.

Ruch cen pszenicy w pierwszej połowie września i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak niżej:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
15—20 IX. 30 r.	3,13	3.37	3,64	3.49	5,59	3,28
1931 r. 10—15 VIII.	1.91	2,29	—	2.60	4,95	—
17—22	1,87	2,27	2,47	2,68	5,27	2,38
24—29	1,81	2.27	2,46	2,65	5,08	2.52
31— 5 IX.	1,80	2,14	2,41	2,57	4,94	2,57
7—12	1,83	2,27	2.38	2.55	5,13	2,55
14—19	1.89	2,33	—	2,50	5,08	2,53

Ceny żyta dają obraz nieco wyraźniejszy. Zarówno w Chicago lub w N. Yorku, jak i w Berlinie, poczynając od tygodnia 24—29 sierpnia trwa nieprzerwany — aczkolwiek bardzo powolny ruch zwyżkowy, dający w rezultacie wszędzie przekroczenie poziomów z połowy sierpnia.

Kształtowanie się cen żyta w pierwszej połowie września i w okresach poprzednich przedstawiało się, jak niżej.

Ceny pszenicy i żyta na krajowych rynkach, podane poniżej w tablicy, nie odzwierciadlają ruchów, które zaobserwowaliśmy na światowych rynkach. W kształtowaniu się tych cen, w stopniu bodaj większym, aniżeli na giełdach niemieckich, zaznacza się wpływ niepewnych, często sprzecznych informacyj o perspektywach tegorocznych.

Ceny żyta za q (= 100kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
15 — 20 IX. 30 r.	2,40	2,50	—	4,22	2,09
1931 r. 10—15 VIII.	1.37	1,54	1,61	3,92	—
17—22	1.35	1,51	—	3,99	2,34
24—29	1.33	1,48	—	3,99	2,46
31— 5 IX	1.35	1.53	—	4,06	2,44
7—12	1,48	1,60	—	4,21	2.42
14—19	1.57	1,69	—	4,35	2,41

Na rynku polskim ruch cen pszenicy i żyta w omawianym okresie przedstawiał się, jak niżej:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w zł.:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
15 — 20 XI. 1930 r.	30,88	27.51	18.69	18.48
1931 r. 10—15 VIII.	21,88	—	20,06	20,23
17—22	22,38	20,00	21,41	20,30
24—29	23,63	21,36	22,47	21,32
31— 5 IX.	24,38	21,41	21,97	21,60
7—12	24,25	21,27	21,38	21,65
14—19	23,88	21,17	21,31	21,67

Ceny jęczmienia notowane na giełdzie berlińskiej, które w końcu sierpnia wykazały pewną poprawę, we wrześniu uległy ponownie zniżce. Ceny owsa natomiast kształtowały się raczej zwyżkowo, osiągając zarówno w Chicago, jak i w Berlinie poziom wyższy od stanu z połowy sierpnia.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w pierwszej połowie września i w okresach poprzednich przedstawiało się jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
15 — 20 IX. 1930 r.	5,08	3,05	2,69	3,90	2,30
1931 r. 10—15 VIII.	3,64	—	1,60	3,45	2,16
17—22	3,71	2,44	1,49	3,60	1,98
24—29	3,74	2.48	1,59	3,41	2,06
31— 5 IX.	3,73	2.47	1 64	3,22	2,13
7—12	3,70	2,50	1,64	3.33	2,16
14—19	3,64	2,57	1,68	3.64	2,28

Na giełdach krajowych rozwój cen jęczmienia i owsa cechują lekkie tendencje zwyżkowe, które stają się bardziej wyraźne i zdecydowane jedynie w notowaniach cen owsa na giełdzie poznańskiej.

Ruch cen jęczmienia i owsa na polskich rynkach w pierwszej połowie września i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q. (= 100 kg.) w zł.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,61	21,49	19.95
Przeciętna 1930/1931 r.	25,66	26,11	24,59	22,19
15—20 IX. 1930 r.	26,75	27,00	21,50	18,00
1931 r. 10—15 VIII	21.75	—	21,92	16,50
17—22	22,00	21,50	19,13	16,17
24—29	22,00	22,17	20.25	16,50
31— 5 IX.	22,00	22,08	20,50	17,46
7—12	22,00	22,58	20,57	17,96
14—19	22,38	23,50	21,07	19,63

Edward Szturm de Sztrem

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport nierogacizny za pierwszą połowę września b. r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga		Cena średnia za 1 kg w zł	
	dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg ż. w. zł	dowóz świń żywych szt.	dowóz świń bitych szt.	ż. w.	b. w.
I tydzień	3239	2.09	241	2229	2.25	2 50
II tydzień	3940	2.06	176	1446	2.21	3 03

W stosunku do poprzedniego 2-tygodniowego okresu widoczny jest ponowny spadek eksportu do Czechosłowacji. Przyczyna leży w tem, że wobec nieco zwiększonych dostaw z Polski, ceny świń na rynku praskim uległy w stosunku do sierpnia znacznej zniżce, zniżka ta uwydatniła się silniej przy świniach żywych, niż przy bitych, których tendencja cen w ostatnim tygodniu sprawozdawczym nawet się poprawiła. W związku z ujawnioną tendencją zniżkową nie doszło do skutku spodziewane zniesienie dodatku celnego, tak że w dalszym ciągu obowiązują dotychczasowe stawki celne: przy świniach żywych ponad 120 kg. żywej wagi Kc. 457.— za 100 kg. ż. w., przy wadze 120—130 kg. ż. w. Kc. 140.—, przy sztukach ponad 130 kg. ż. w. Kc. 110.— za 100 kg., zaś przy świniach bitych Kc. 320.— za 100 kg. b. w.

W sprawie importu z Polski w szczególności dopuszczenia towaru polskiego w szerszych granicach niż dotychczas zdania w Czechosłowacji są podzielone: Ministerstwo Rolnictwa, a za niem też i pewne jednostki z Ministerstwa Aprowizacji stoją na stanowisku, że Czechosłowacja jest już w dziedzinie hodowli trzody chlewnej samowystarczalna i że jedynie od poziomu cen zależy możliwość pokrycia zapotrzebowania przez trzodę własnej hodowli. Natomiast opinja konsumentów oraz przemysłu mięsnego stoi na stanowisku, że zwyżka cen odbiła się bardzo ujemnie na konsumcji oraz na stanie zatrudnienia w przemyśle mięsnym. W szczególności wędliniarze zapowiadają, że o ile ceny świń nie obniżą się wydatnie, będą musieli podnieść ceny na przetwory mięsne. Sfery rzeźnicze stwierdzają dalej, że na Słowaczyźnie daje się już odczuwać silny brak towaru i narazie nie może być mowy o udziale Słowaczyzny w zapotrzebowaniu rynku praskiego. W tych warunkach zdaniem konsumcji i przemysłu mięsnego konieczna jest rewizja ustawy celnej Nr. 85 z r. 1930, zwłaszcza o ile chodzi o różnicę cła na świnie żywe i bite. W obecnych warunkach celnych nie można sprowadzać z Polski towaru pełnowartościowego jakim są świnie żywe, a sprowadzane są świnie bite, których sposób uboju i obrobienia niezawsze odpowiadają wymaganiom rynku czeskiego., z drugiej strony ubój świń polskich w Pradze dawał dawniej wielu rzeźnikom zatrudnienie, a miastu duże dochody w formie opłat i podatków.

Sprawy te były przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych czynników na konferencji, jaka się odbyła w czechosłowackiem Ministerstwie Aprowizacji z początkiem września b. r., a na której po obszernej dyskusji uznano za bardzo pilną w pierwszym rzędzie kwestję uregulowania stawek celnych na świnie bite. Tem samem można spodziewać się pewnych zmian w dotychczasowym systemie celnym. którą to okoliczność należałoby wykorzystać ze strony polskiej przy pertraktacjach celem odzyskania w znaczniejszej mierze naszego dawnego stanu posiadania na rynku czechosłowackim.

W Austrji ceny utrzymują się od kilku tygodni, t. j. od czasu nowej reglamentacji celnej na jednakowym poziomie, który jest znacznie wyższy niż dawniej. Jednakże ceny te nie zadawalają rolni-

ków austrjackich, którzy obiecywali sobie znacznie wyższy poziom cen po wprowadzeniu nowych stawek celnych. Są oni więc rozczarowani, tembardziej, że odpadły z końcem czerwca premje hodowlane za trzodę, tak że w rezultacie zysk ich ze sprzedaży nierogacizny uległ nawet zmniejszeniu. Na ten temat pisze dużo prasa prowincjonalna, wywołując nieprzychylne nastroje dla rządu. Rząd austrjacki znajduje się zatem w bardzo trudnem położeniu i chwyta się środków doraźnych w kierunku ograniczenia importu, mówi się o wprowadzeniu dodatków ruchomych do ceł, na nawet o uprzednio odrzuconym projekcie wprowadzenia monopolu importowego na bydło i nierogaciznę. Zachodzi obawa, że na tle dalszych posunięć rządu austrjackiego dojdzie do ostrych konfliktów gospodarczych z państwami sąsiedniemi.

Eksport bydła do Czechosłowacji ograniczył się do 1 wagonu wysłanego w pierwszym tygodniu września. Do Włoch narazie eksport jeszcze nie ruszył z miejsca. Poczynione zostały przygotowania do wysyłki bydła żywego i świń bitych do Szwajcarji. Wywóz wołowiny i baraniny do Francji odbywa się regularnie. Ustalenie wysokości zwrotu ceł przy eksporcie mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego na 10 gr. od 1 kg. przyczyni się niewątpliwie do ożywienia eksportu i nadania mu większej jednostajności.

Eksport bekonów wynosił w pierwszym tygodniu września 10.309, w drugim 10.536 balotów, razem 28.845 balotów, czyli blisko 42.000 szt. świń przerobionych na bekony. W stosunku do lipca i sierpnia ilość wysłanego tygodniowo bekonu powiększyła się znacznie. Ceny w stosunku do końca sierpnia uległy dalszej redukcji o około 5 sh. Bekon polski notowano w połowie września 40—50 sh. za 1 cwt. (50.8 kg.), tj. około zł. 1.90 za 1 kg. brutto loco Londyn. Uboje duńskie zwiększyły się w dalszym ciągu, wynosząc w pierwszym tygodniu 135.000, w drugim 133.000.

B. RYNKI KRAJOWE.

Sytuacja na targach krajowych nie doznała w omawianym okresie poważniejszych zmian. Ceny bydła na niektórych targach wykazały wprawdzie słabą poprawę, ale odnosi się to tylko do pewnych gatunków, zasadniczo zaś utrzymały się zaledwie ceny z poprzedniego okresu. Jedynie przy cielętach zaznaczyła się nieco lepsza tendencja. Przy nierogaciźnie zanotowano nieco mocniejszą tendencję przy towarze ciężkim tłuszczowym, natomiast tendencja towaru mięsnego kształtuje się raczej zniżkowo. Pozostaje to w pewnym związku z pogorszeniem się sytuacji na angielskim rynku bekonowym, który zaczyna coraz więcej odgrywać rolę czynnika regulującego ceny towaru mięsnego na naszych rynkach.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych z połowy września b. r.:

Warszawa, od 6. 9. do 12. 9. 1931 r.

Spęd: bydła rogatego 1.100 szt.; cieląt 780 szt.; baranów 130; trzody chlewnej 2.788 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 3.975 ćwiartek; cielęcina 12.072 ćw.; baranina 6.891 ćw.; wieprzowina 8.64 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1; wytuczone 0,90; chude 0,75; jałowizna 0,80; cielęta 1,20; barany —, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1,80; mięsne 1,35.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.: Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 2.20; II. gat. 1.80; cielęcina 2.60. **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 1.70; II. gat. 1.40; cielęcina 2.20; baranina 1.80. **Przody z uboju warsz.:** wołowina I gat. 2.20; II. gat. 2.—; cielęcina 2,40. **Przody przywozowe:** wołowina I. gat. 1.50; II. gat. 1.10; cielęcina 1.60;

Wieprzowina z uboju warsz.: słoninowe 2.20; mięsne 2.10. **Wieprzowina przywozowa:** słoninowe —; mięsne —.

Sosnowiec, od 7. 9. do 12. 9. 1931 r.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 1.600 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.50—2.35.

Tendencja: zwyżkowa.

Poznań, dnia 15 września 1931 r.

I. Bydło:	spęd	ceny
A. Woły	64	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		110—120
2. Mięsiste, tuczone młodsze		86—94
3. Miernie odżywiane		—
4. Mięsiste, tuczone starsze		—
B. Buhaje	127	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		96—104
2. Tuczone, mięsiste		80— 90
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		—
4. Miernie odżywione		—
C. Krowy	323	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		110—116
2. Tuczone, mięsiste		90—100
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		60— 68
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		110—120
2. Tuczone, mięsiste		90—100
3. Nietuczone		66— 80
4. Miernie odżywione		56— 62
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		56— 62
2. Miernie odżywiona		48— 54
F. Cielęta	436	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		120—130
2. Tuczone cielęta		106—114
3. Dobrze odżywione		90—100
4. Miernie odżywione		80— 88
II. Owce	181	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		—
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		70—100
3. dobrze odżywione		—
III. Swinie:	1975	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		148—160
2. pełnomięsiste od 100—20 kg. ż.w.		134—144
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		120—130
4. mięsiste ponad 80 kg.		104—110
5. maciory i późne kastraty		112—136
6. świnie bekonowe		102—108
7. świnie słoninowe ponad 150 kg.		—

Przebieg targu: spokojny.

Mysłowice, od 5. 9. do 11. 9. 1931 r.

	Spęd		Ceny
buhaje	114		0.74—1.15
woły	58		0.78—1.19
krowy	998		0.75—1.16
jałówki	98		0.79—1.19
cielęta	259		0,70 1.25
owce	—		— —
barany	—		— —
świnie	3051	gat. I	2.05—2.20
		„ II	1.84—2.04
		„ III	1.61—1.83
		„ IV	1.20—1.60
		„ V	— —

Przebieg targu: ożywiony.

Kraków, od 5. 9. do 11. 9. 1931 r.

	Spęd	Ceny
buhaje	135	0,55—0,92
woły	165	0,65—1,14
krowy	137	0.48—1,00
jałówki	113	0,58—1,10
cielęta	803	0,98—1,55
owce	3	—
świnie	1.029	1,24—1,70
świnie bite		1.50—2.25

Przebieg targu: ożywiony.

B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dnia 5 do 21-go września r. b. panowała na giełdzie dla dewiz tendencja niejednolita. Zniżkowały dewizy: na Belgję o 21 gr., na Paryż o 1½ gr., na 100 jednostkach waluty obcej. Zwyżkowały dewizy: na Helsingfors o 2 gr., na Holandję o 80 gr., na Szwajcarję o 31 gr., na Pragę o 1½ gr. na 100 jednostkach waluty obcej. Niejednolicie kształtowały się kursy następujących dewiz: na Londyn kurs wahał się w granicach 1 gr. na 1 £, na New York kabel i czeki w granicach 1 gr. na 1 $, na Wiedeń w granicach 7 gr. i na Italję w granicach 3 gr. na 100 jednostkach waluty obcej.

Notowano dewizy na: Belgję 124,34—124,19—124,14; Belgrad 15,75; Bukareszt 5,32½; Gdańsk 173.43; Helsingfors 22,42—22,44; Hiszpanję 81,00; Holandję 359,80—360,35—360,60; Kopenhagę 238,64; Londyn 43,38½—43,39½—43,38½; New York czeki 8,924—8,925—8,924; New York kabel 8,928—8,929—8,928; Oslo 238,60; Paryż 35,01—35,00—34,99½; Pragę 26,43½—26,44½—26,45; Rygę 172,00; Sztokholm 239,00; Szwajcarję 174,10—174,21—174,41; Tallin 238,00; Wiedeń 125,53—125,46—125,50; Italję 46,70—46,73—46,71; Sofję 6,47.

Na giełdzie walut dolar St. Zjednoczonych spadł 8,92½—8,92—8,91.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych dokonywano tranzakcyj: dolarem gotówkowym po kursie niestałym zniżkowym 8,925—8,912½—8,913½; rublem złotym — nieznacznie zwyżkowym 4,78½ do 4,79—4,80½; rublem srebrnym po kursie 1,50; rublem w bilonie po kursie 0,72; czerwońcem po kursie zniżkowym 0,38—0,36½—0,35 dolara; markę niemiecką po kursie chwiejnym zwyżkowym 211,00—211,30—211,45.

Gram czystego złota 5,9244.

Bank Narodowy w Kopenhadze podniósł stopę dyskontową z dniem 5 września z 3½ na 4½%. Bank Narodowy Węgierski obniżył stopę dyskontową z dniem 11 września z 9% na 8%. Bank Angielski z dniem 21 września podniósł stopę dyskontową z 4½% na 6% oraz zawiesił wymienialność banknotów na złote.

Na giełdzie papierów procentowych dla pożyczek państwowych należy zanotować tendencję niejednolitą, kurs 3½% Poż. Budowlanej wahał się w granicach 75 gr i 4% Poż. Inwestycyjnej w granicach 1,5 zł. na 1 sztuce, 5% Poż. Konwersyjną notowano po stałym kursie, wahała się 6% Dolarowa w granicach 2,5 zł. na 100 zł. nominalnej wartości, zniżkowały 7% Poż. Stabilizacyjna o 6 zł. i 10% Poż. Kolejowa o 4,5 zł. na 100 złotych nominalnej wartości. Notowano w złotych za 1 sztukę: 3% Poż. Budowlaną 32,25—33,00—32,75. 4% Poż. Inwestycyjną 84,50—86,00—84,00; w procentach nominału: 5% Poż. Konwersyjną 44,50; 6% Poż. Dolarową 66,50—63,50—65,00; 7% Poż. Stabilizacyjną (z wyłączeniem transzy francuskiej) 66,50—63,50—60,50; 10% Poż. Kolejową 104,50—103,00—100,00.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25; 8% L. Z. Banku Rolnego 94,00; 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 83,25; 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00; 7% Obligacje Banku Gosp. Krajowego 83,25; 8% Obligacje Banku Gosp. Krajowego 94,00.

Wkłady oszczędnościowe.

Stan wkładów oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności na dn. 31 sierpnia b. r. wzrósł po depresji lipcowej do sumy 289 miljonów złotych. Stan wkładów na dzień 31 lipca wynosił 286 miljonów złotych, zaś na 30 czerwca — 304 miljony złotych.

Co zaś do wkładów w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stan na dzień 31 sierpnia wynosi 534 miljony złotych, gdy w dniu 31 lipca równał się 539 miljonów złotych, a w dniu 30 czerwca — 563 miljony złotych.

Poza tem w dwu niekomunalnych Kasach Oszczędności (Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie i Ukraińska Szczadnica w Przemyślu) stan wkładów na 31 sierpnia wynosi 39 miljonów zł., gdy na 31 lipca sta-

nowił 41 miljony zł., a na 30 czerwca stanowił 44 miljony złotych.

Widoczny zatem jest spadek oszczędności w komunalnych i niekomunalnych Kasach Oszczędności, przy nieznacznym wzroście oszczędności w P. K. O. Ogółem w P. K. O. Komunalnych i niekomunalnych Kasach Oszczędności stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31 sierpnia stanowi 862 miljony złotych, gdy w dniu 31 lipca stanowił 866 miljonów złotych, a w dniu 30 czerwca — 911 miljonów złotych.

Nie uwzględniono tu stosunkowo drobnych pozycyj oszczędnościowych w Bankach Państwowych i Akcyjnych, które zostały włączone, stosownie do swego charakteru, do wkładów a vista.

Wkłady terminowe.

Stan wkładów terminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego na dzień 31 sierpnia 1931 r. wynosi 100 miljonów złotych, gdy na 31 lipca wynosił 106 miljonów złotych, a na 30 czerwca — 119 miljonów złotych.

Nastąpiło zatem dalsze zmniejszenie wkładów terminowych.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów terminowych na dzień 31 sierpnia b. r. wynosił 34 miljony złotych, gdy na 31 lipca wynosił 35 miljonów złotych, a na 30 czerwca wynosił 33 miljony złotych. Jak widać, nastąpiło nieznaczne zmniejszenie stanu wkładów terminowych.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że wkłady w tym Banku stanowią podrzędną czynność Banku.

W 15 największych bankach akcyjnych, kapitał których wynosi przynajmniej 5 miljonów, a w sumie swej reprezentuje około 80 procent kapitału ogółu banków akcyjnych, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stan wkładów terminowych na 31 sierpnia wynosi 158 miljonów złotych, gdy na 31 lipca wynosił 170 miljonów zł. a na 30 czerwca 182 miljony złotych, nastąpiło zatem zmniejszen'e wkładów.

Wkłady a vista i salda kredytowe.

Wkłady a vista w Banku Gospodarstwa Krajowego zmalały w stosunku do miesiąca poprzedniego. Stan wkładów na dzień 31 sierpnia wynosi 128 miljonów złotych, gdy na 31 lipca wynosił 131 mljonów złotych, na 30 czerwca 126 miljonów złotych.

Salda kredytowe w tym Banku na 31 sierpnia wyrażają się liczbą 13 miljonów złotych, gdy w dniu 31 lipca stanowiły 16 miljonów złotych, a w dniu 30 czerwca wynosiły 17 miljonów złotych.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów a vista zmalał. Na dzień 31 sierpnia wynosi 27 miljonów zł. gdy na 31 lipca wynosił 32 miljony zł., a na 30 czerwca 29 miljonów złotych.

Salda kredytowe w P. B. R. stanowią pozycję 3 miljonów złotych na 31 sierpnia i 31 lipca oraz 2 miljonów złotych na ostatnie dni czerwca i maja.

Wkłady a vista w 15 największych Bankach Akcyjnych maleją. Stan wkładów na 31 sierpnia wynosi 207 miljon. złotych, gdy na 31 lipca równał się 216 miljonom złotych, a na 30 czerwca — 261 miljonom złotych.

Salda kredytowe maleją. Pozycja ta stanowi na 31 sierpnia 88 miljonów złotych, gdy na 31 lipca równa była 96 miljonom złotych,, a na 30 czerwca — 90 miljonom złotych.

Wkłady na rachunkach czekowych, bieżących i żyrowych w P. K. O. na dzień 31 sierpnia stanowią 158 miljonów złotych, gdy na 31 lipca wynosiły 167 miljonów złotych, a na 30 czerwca 175 miljonów złotych. Jak widać wkłady zmalały w stosunku do lipca. Wkłady a vista w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności na dzień 31 sierpnia wynoszą 49 miljonów złotych, gdy na 31 lipca wynosiły 48 miljonów złotych, a na 30 czerwca — 52 miljony złotych.

Lokaty skarbu państwa.

Lokaty Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego wynoszą na dzień 31 sierpnia 635 miljonów złotych, gdy w dniu 31 lipca wynosiły — 617 miljonów złotych, a w dniu 30 czerwca 595 miljonów złotych. W ten sposób wysokość lokat Skarbu Państwa w tym Banku podniosła się dość znacznie, pozostawiając za sobą zniżkę w miesiącach maju i czerwcu.

Lokaty Skarbu Państwa w Państwowym Banku Rolnym są znacznie mniejsze i wynoszą na ostatni dzień sierpnia 88 miljonów złotych, nie zmieniając się w stosunku do siedmiu miesięcy poprzednich.

Protesty weksli.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego liczba i wartość weksli zaprotestowanych w miesiącu lipcu zmniejszyła się w stosunku do miesięca poprzedniego.

W sierpniu ogółem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zaprotestowano 404 tysiące sztuk weksli na sumę 100.893 tysięcy złotych, gdy w lipcu zaprotestowano 444 tysięcy sztuk weksli na sumę 109.620 tysięcy złotych, a w czerwcu zaprotestowano 418 tysięcy sztuk weksli na sumę 99.461 tysięcy złotych.

Wartość przeciętna jednego wekslu zaprotestowanego wynosi 250 złotych, gdy w lipcu wynosiła 247 złotych, a w czerwcu 238 złotych.

Według obliczeń szacunkowych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wartość weksli płatnych w miesiącu sierpniu wynosi 877 miljonów złotych, a wobec tego wartość weksli zaprotestowanych w tym miesiącu t. j. 100 miljonów złotych stanowi około 11.5 procent ogólnej sumy weksli płatnych w sierpniu. Stosunek ten dla miesiąca lipca wynosił 12.4 procent, a dla czerwca 11.4 procent sumy ogólnej weksli płatnych w tych miesiącach.

Wydatki i dochody państwa.

Według publikacji Głównego Urzędu Statystycznego zarówno wydatki, jak i dochody państwa w sierpniu są mniejsze, aniżeli były w lipcu. Podobnie jak i w miesiącach poprzednich miesiąc sierpień zamknięty jest deficytem, deficvt sierpniowy jest jednak mniejszy niż w lipcu.

Wydatki ogółem za sierpień stanowią 182 miljony złotych, gdy w lipcu wydano 218 miljonów złotych. Wszystkie ministerstwa mniej lub więcej znacznie wprowadziły ograniczenia wydatków w swoich resortach.

Największe oszczędności dotyczą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (4,5 miljony złotych).

Najpoważniejsze zmniejszenie wydatków spowodowane zostało zmniejszeniem pozycji długów Państwa z 37 miljonów w lipcu do 8 miljonów złotych w sierpniu.

Po stronie dochodów figuruje liczba 169 miljonów złotych, gdy w lipcu dochody stanowiły 193 miljony złotych

Zmniejszenie dochodów nastąpiło we wszystkich pozycjach. Wpływy z podatków bezpośrednich zmniejszyły się w stosunku do lipca o 5 miljonów zł., podatki pośrednie — o 1 miljon zł., cła — o 4 miljony złotych, opłaty stemplowe — o 2 miljony złotych, podatek majątkowy o 0,7 miljonów zł., 10 procent dodatek od danin publicznych o 1 miljon złotych, inne dochody administracyjne — o 3 miljony złotych, **przedsiębiorstwa państwowe o 10 miljonów złotych.** Jedynie dochody z monopoli zwiększyły się o 4 miljony złotych.

Niedobór za sierpień wyraża się liczbą 13 miljonów złotych. — W lipcu niedobór wynosił 25 miljonów złotych. Ogółem niedobór w okresie obecnego roku budżetowego wynosi 116 miljonów złotych.

Produkcja i przemysł rolny.

Zbiory zbóż.

I. Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznego obliczenia zbiorów czterech głównych zbóż w Polsce.

Obliczenia te, oparte na podstawie szacunku korespondentów rolnych, dokonanego w połowie sierpnia są jedynie przybliżone, wobec czego różnić się mogą od obliczeń ostatecznych jakie zostaną przeprowadzone na podstawie materjałów rejestracyjnych.

Dane te są następujące:

pszenica	19,8	miljonów q
żyto	51,6	„ „
jęczmień	14,8	„ „
owies	24,6	„ „

W stosunku do roku ubiegłego:

pszenicy byłoby	o 11,5%	mniej
żyta „	o 25,8%	mniej
jęczmienia „	o 1,2%	więcej
owsa „	o 4,9%	więcej

Zdaniem korespondentów, ziarno udało się naogół średnio; najwięcej notowań pełnego ziarna nadesłano z woj. poznańskiego i pomorskiego, natomiast drobne ziarno przeważa w woj. wołyńskiem, oraz występuje silniej w woj. wileńskiem, stanisławowskiem, poleskiem i lwowskiem.

Zbiór słomy przedstawia się naogół, jako średni.

Zbiór ziemniaków jest jeszcze trudny do określenia, przypuszczalnie przeciętna wydajność z ha będzie nieco większa od zeszłorocznej, lecz ze względu na niewielkie zmniejszenie powierzchni uprawnej, ogólny zbiór ziemniaków okaże się prawdopodobnie taki sam, jak w roku ubiegłym.

II. W poszczególnych państwach, na podstawie dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, zbiory tegoroczne przedstawiają się następująco:

Przewidywane zbiory w miljonach q:

Państwa	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies	
	1931	1930	1931	1930	1931	1930	1931	1930
Węgry . . .	17.7	23,0	5,5	7,2	4.4	6,0	1.6	2,6
Bułgarja . . .	15,5	15,9	3,3	3,4	4.0	4,1	1,4	1,4
Rumunja . . .	30,6	35,6	3,8	4,6	17,1	23 7	8,8	11,6
Niemcy . . .	45,9	37,9	72,8	76,8	32.1	28,6	65,6	56,6
Hiszpanja . . .	39,0	39,7	5,0	—	19,0	22,0	6,0	7'6
Stany Zj. A. P.	243,3	231,6	9,2	12,8	48,0	71 0	170,0	203,5
Kanada	63,0	107,7	2,0	5,5	17,0	29,0	47,0	65,0
Afryka Półn. .	13,4	12,9	—	—	17,9	17,7	—	—
Jugosławja . .	23,1	24,7	wyż.	—	niż.	—	niż.	—

Polityka handlowa.

Wyznaczenie kontyngentów cukru.

Ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, zgodnie z ustawą o uregulowaniu obrotu cukru na obszarze Rzeczypospolitej, ustalające prowizoryczne kontyngenty cukru na okres od 1 października r. 1931 do 30 września r. 1932.

W myśl tego rozporządzenia na potrzeby spożycia wewnętrznego w tym czasie wyznaczony został zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości 3.411.830 kwintali oraz kontyngent zapasowy w wysokości 170.591 kwintali.

Kontyngenty te zostały rozdzielone pomiędzy poszczególne cukrownie, zamierzające produkować cukier w kampanji 1931/32 r., proporcjonalnie od ich przewidzianej produkcji. Ogólna wysokość produkcji 67 cukrowni, pracujących na całym obszarze Rzeczypospolitej, przewidywana jest tym sposobem na 5.260.207 kwintali cukru. Najwyższy kontyngent zasadniczy przydzielony jednej z tych cukrowni wynosi 187.053 kwintali, najniższy zaś 9.729 kwintali.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 22 sierpnia b. r. Nr. 4422-W-I/31 wzbroniony jest z dniem 25 sierpnia b. r. aż do odwołania wywóz zwierząt zagranicę z miejscowości następujących:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

A) Do Austrji:

Radom — woj. kieleckie, Dąbrowa, Grybów, Nowy Sącz i Tarnów — woj. krakowskiego, Janów, Krasnystaw, Lublin i Łuków — woj. lubelskiego, Lubaczów, Rzeszów i Sokal — woj. lwowskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Luboml — woj. wołyńskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty:

Bielsk Podlaski — woj. białostockie, Kielce, Końskie, Kozienice i Stopnica — woj. kieleckiego, Nowy Targ — woj. krakowskiego, Garwolin, Sokołów, Węgrów i Zamość — woj. lubelskiego, Brzeziny, Konin i Łódź — woj. łódzkiego, Oborniki, Szamotuły i Wągrówiec — woj. poznańskiego, Pszczyna i Rybnik — woj. śląskiego, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województwa warszawskiego.

Podatki.

Kategorja świadectwa przemysłowego, a obowiązek złożenia zeznania do podatku.

Przedsiębiorstwo młynarskie wykupiło świadectwo przemysłowe VI. kategorji, jednak nie przedłożyło zeznania na wymiar podatku przemysłowego opierając się na przepisie ustawy, że tylko przedsiębiorstwa, zaliczone w taryfie do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, są obowiązane do złożenia zeznania. Po upływie jednak terminu zeznania przedsiębiorstwo kierując się własną dobrą wolą, mimo że organ kontrolny Urzędu Skarbowego wcale właściwości wykupionego świadectwa przemysłowego nie kwestjonował, uiściło dopłatę i wymieniło za ten sam rok gospodarczy świadectwo przemysłowe VI. kategorji na świadectwo V. kategorji.

Komisja wymiarowa dla podatku przemysłowego wymierzyła podatek przemysłowy na podstawie własnych kryterjów szacunkowych w wysokości, którą przedsiębiorstwo uważało za bezzasadnie wygórowaną. Odwołania jednak przedsiębiorstwa Komisja Odwoławcza wcale nie rozpatrzyła na zasadzie art. 86 ustawy o podatku przemysłowym z 15 lipca 1925, ponieważ przedsiębiorstwo nie złożyło w terminie ustawowym zeznania do podatku.

W skardze do N. T. A. przedsiębiorstwo zwalczało zasadność zastosowania przez władzę art. 86 ustawy o podatku przemysłowym, albowiem w tym czasie, który w myśl art. 52 ustawy, określony jest dla składania zeznań, przedsiębiorstwo prowadzone było na podstawie świadectwa przemysłowego VI. kategorji, a zatem nie miało obowiązku składania zeznania.

To zapatrywanie N. T. A. uznał za niezgodne z zasadami ustawy o podatku przemysłowym. Z art. 52 p. 2 ustawy o podatku przemysłowym stwierdza N. T. A. — wynika, że przepis, dotyczący obowiązku składania zeznań przez pierwsze 5 kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w taryfie, nie oznacza bynajmniej, że tylko przedsiębiorstwa, które wykupiły świadectwa przemysłowe pierwszych 5 kategorji są obowiązane do składania zeznań. Przepis ten ma zawsze zastosowanie, bowiem mówi on o zaliczeniu przedsiębiorstwa do jednej z pierwszych pięciu kategorji przedsiębiostw pzemysłowych nie na podstawie wykupionego świadectwa przemysłowego, ale na podstawie tego faktycznego stanu przedsiębiorstwa, który w myśl postanowień taryfy decydować ma o właściwej kategorji świadectwa przemysłowego. Choćby zatem przedsiębiorstwo posiadało świadectwo przemysłowe niższej kategorji, wyłączające jego obowiązek do składania zeznań, to jednak nie może ono być uznane za faktycznie wolne od tego obowiązku, jeżeli konkretne warunki prowadzenia przedsiębiorstwa przemawiają za tem, że powinno ono posiadać świadectwo przemysłowe wyższej kategorji, objęte obowiązkiem do składania zeznań. Nie zmienia nic w tym obowiązku przedsiębiorstwa okoliczność, że ze strony urzędowej, nie kwestjonowano wcale właściwości kategorji wykupionego świadectwa przemysłowego i że uznanie potrzeby wykupienia świadectwa wyższej kategorji wyszły od właściciela przedsiębiorstwa z jego własnej dobrej woli i że wykupienie świadectwa wyższej kategorji, przez uskutecznienie dopłaty, nastąpiło już po upływie terminu do złożenia zeznań. (Wyrok N. T. A. z 16 maja 1931, ogłoszony 7. września 1931 L. rej. 565/29).

Zagadnienia socjalne

Czy generalny pełnomocnik dóbr podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby?

Powiatowa Kasa Chorych pociągnęła Zarząd dóbr do ubezpieczenia generalnego pełnomocnika tych dóbr na wypadek choroby. Starostwo to ubezpieczenie jako sprzeczne z ustawą uchyliło. Na odwołanie Pow. Kasy Chorych Urząd Wojewódzki obowiązek ubezpieczenia przywrócił, orzekając, że przepis art. 4 ustawy z 19. maja 1920, na który się starostwo powołuje, nie może w tym wypadku mieć zastosowania, albowiem chodzi tu o dyrektora dóbr ziemskich, a nie o dyrektora przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, o których mówi wspomniany przepis.

Zarząd dóbr wniósł skargę do N.T.A., której — rzecz znamienna — opiera się na sprzecznym z rzeczywistym stanem prawnym motywie, że Minister Pracy i Opieki Społecznej nie skorzystał z zastrzeżonego mu w 104 art. wskazanej powyżej ustawy prawa pociągnięcia do ubezpieczenia pewnych kategorji osób, które w ustawie tej obowiązkiem ubezpieczenia nie zostały jeszcze objęte, a zatem obowiązek ubezpieczenia nie może rozciągać na osoby , zatrudnione w rolnictwie. — Motyw ten, świadczący o nieznajomości rzeczy, musiał przed trybunałem upaść, albowiem Minister Pracy i Opieki Społecznej w stosunku do osób, zatrudnionych w rolnictwie (a mowa tu jest o osobie, zatrudnionej w rolnictwie na obszarze b. zaboru austrjackiego), skorzystał właśnie z wymienionego wyżej prawa i wydał rozporządzenie z 28. stycznia 1922, którem gospodarstwa rolne i leśne o obszarze conajmniej 75 ha obowiązane zostały do ubezpieczenia na wypadek choroby swoich pracowników.

Ale czy generalny dyrektor dóbr rolnych lub leśnych w myśl tego rozporządzenia, podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby, na równi z wszystkimi innymi pracownikami odnośnego gospodarstwa — to pytanie zasadnicze, wymagające autoratywnego rozstrzygnięcia w świetle analogji z ustawą z 19 maja 1920 i analogicznych postanowień tej ustawy co do dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, usunęło się w tym wypadku z pod rozporządzenia N. T. A., ponieważ skarżący Zarząd Dóbr, co z ubolewaniem stwierdził N. T. A., tego właśnie decydującego zarzutu w skardze swojej nie podniósł. (Orzecz. N. T. A. z 10. lutego 1931 L. rej. 1356/29).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Przeprowadzenie drugiego powszechnego spisu ludności normuje rozp. Rady Ministrów z dnia 2. września 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 629).

Konwencję konsularną między Polską a Belgją, podpisaną w Brukseli dnia 12 czerwca i wymianę dokumentów ratyfikacyjnych dotyczących tej konwencji podaje Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 637 i 638.

II. protokół dodatkowy do konwencji handlowej zawartej między Polską a Węgrami w Budapeszcie dnia 26 marca 1925 r. i wymianę dokumentów ratyfikacyjnych dotyczących tej konwencji podaje Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 639 i 640.

Wyznaczenie prowizorycznych kontyngentów cukru za czas od 1 października 1931 r. do 30 września 1932 roku podaje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Rolnictwa z dnia 14 sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 643).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Rolnictwa z dnia 31 sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 644).

Wysokość opłat od pojazdów mechanicznych ustala rozp. Rady Ministrów z dnia 2 września 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 645).

Państwowe cechy probiercze podaje rozp. Min. Prz. i H. z dnia 21 lipca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 646).

Protokół o klauzulach arbitrażowych podpisany w Genewie 24 września 1923 r. i złożenie dokumentu ratyfikacyjnego, dotyczącego tego protokółu podaje Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 648 i 649.

Taryfę telegraficzną uzupełnia rozp. Min. Poczt i Tel. z dnia 23 maja 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 659).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Rolnictwa z dnia 31 sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 661).

Kronika zagraniczna

Sprawy międzynarodowe.

Druga konferencja Bałkańska.

W październiku b. r. ma się odbyć w Stambule druga konferencja Bałkańska, na której mają być rozpatrzone następujące sprawy:

1. Stworzenie Banku Bałkańskiego.
2. Stworzenie Izby Handlowej Bałkańskiej.
3. Wspólna taryfa celna państw bałkańskich.
4. Zagadnienia unji pocztowej, telegraficznej oraz wspólnych dróg komunikacyjnych.
5. Sprawy produkcji i eksportu wspólnych towarów (tytoń).

Pierwsza konferencja odbyła się w Atenach od 6 do 13 października 1930 r. z udziałem Albanji, Bułgarji, Grecji, Jugosławji, Rumunji Turcji.

Międzynarodowe umowy uproszczeń celnych.

Zawarta w dn. 3 listopada 1923 r. międzynarodowa umowa dotycząca uproszczenia formalności celnych została w dn. 18 sierpnia 1931 r. przyjęta przez Łotwę. Według doniesień generalnego sekretarza Ligi Narodów z dnia 27 czerwca 1931 r. wycofała się Portugalja z międzynarodowego traktatu zawartego w dn. 8 listopada 1927 r. i dodatkowego zawartego w dn. 11 lipca 1928 r., dotyczącego zniesienia ograniczeń eksportu i importu. Do wyżej wymienionego traktatu należą więc jeszcze następujące państwa: Wielka Brytanja, Danja, Japonja, Holandja, Norwegja i Stany Zjednoczone.

Francja.

Przywóz wyrobów drzewnych.

Od dnia 28 sierpnia 1931 r. dozwolony jest tymczasowo przywóz następujących wyrobów drzewnych w granicach oznaczonych kontyngentów: drzewo zwykłe surowe z korą lub bez, każdej długości i grubości powyżej 60 cm. w grubszym końcu; zwykłe drzewo okorowane i tarte: podkłady kolejowe z drzewa miękkiego i twardego; sztaby, trzony surowe powyżej 1,10 m. długości i powyżej 60 cm. w grubszym końcu; wyroby kołodziejskie, drzewo heblowane, deski, fryzy, parkiety.

Hiszpanja.

Bezcłowy wwóz sadzeniaków.

Dnia 13 sierpnia rb. ukazało się rozporządzenie, według którego dozwolony jest bezcłowy wwóz wczesnych ziemniaków nasiennych do dnia 31 grudnia rb., z utrzymaniem jednak obowiązujących przepisów gwarantujących zdrowotność i t. p.

Norwegja.

Ograniczenie importu drzewa.

W myśl rozporządzenia z dnia 17 lipca rb. przywóz drzewa iglastego heblowanego lub tartego może nastąpić jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia ministerstwa rolnictwa.

Wydawnictwa nadesłane

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce w roku 1929. — Warszawa 1931. Nakład Unji Zw. Spół. w Polsce (str. 37 + 12 tablic).

Broszura wydana starannie obejmuje 5 rozdziałów. I. cele społeczne i gospodarcze Unji. II. Organizacja U. Z. S. III. Spółdzielnie Kredytowe. IV. Spółdzielnie Towarowe, Przemysłowe i Wytwórcze. V. Wiadomości organizacyjne. VI. Tablice statystyczne.

Janusz Swinarski. Praktyczne Metody Badania Nabiału. Wydanie II. Rok 1931 (str. 119).

Podręcznik podaje metody badania nabiału zaopatrzone licznemi rysunkami. Całość ujęta systematycznie, ze szczegółowym podziałem na rozdziały i punkty.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g Wiadomości Statystycznych G. U. S.

Przywóz

	Sierpień 1931 w tonnach	Sierpień 1930 w tonnach	Sierpień 1931 w 1000 złotych	Sierpień 1930 w 1000 złotych
Obrot wszystkiemi towarami	259.888	324.831	109.102	188.503
Pszenica	98	651	26	232
Żyto	0	0	0	0
Jęczmień	0	1	0	0
Owies	—	—	—	—
Kukurydza	1.212	1.161	215	247
Ryż	7.671	23.084	2.431	11.077
Nasiona oleiste	616	890	264	531
Śliwki	700	1.342	179	419
Cytryny i pomarańcze	659	443	406	332
Skóry surowe	1.324	2.312	2.282	5.486
Wełna i odpadki	9.77	1.145	4.034	6.111

Wywóz

	Sierpień 1931 w tonnach	Sierpień 1930 w tonnach	Sierpień 1931 w 1000 złotych	Sierpień 1930 w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	1.585,008	1.627.673	150.110	201.486
Pszenica	2.452	511	623	183
Żyto	7.250	46.311	1.470	7.986
Jęczmień	600	6.363	116	1.390
Owies	73	2.340	19	428
Groch	1.281	7.521	405	3.381
Fasola	70	156	28	80
Nas. rośl. past. i traw	355	633	147	353
„ buraków cukr.	1.020	17	1.040	28
„ oleiste	1.801	1.506	635	861
Len	389	391	210	270
Bydło rogate szt.	294	szt. 1.827	123	940
Trzoda chlewna szt.	20.493	„ 60.428	2.882	11.804
Gęsi szt.	157.668	„ 168.265	884	1.360
Masło tonn	1.387	tonn 1.551	6.225	6.790
Jaja	4.079	6.075	6.843	14.479
Skóry surowe	595	729	1.312	2.154
Pierze i puch	112	6	813	70
Mąka pszenna i żytnia	1.827	2.986	462	901
Cukier	22.675	43.201	5.844	14.609
Pasza	6.252	13.016	926	1.716
Papierówka	20.211	59.255	876	3.080
Kopalniaki	15.398	23.322	723	1.092
Kłody, kloce i dłużyce	5.332	10.778	691	1.118
Bale, deski i łaty	81.107	92.249	11.669	14.668
Podkłady kolejowe	25.184	16.123	3.625	2.396

Sprostowanie. W nr. 17 na str. 528 wydrukowano wartość wywozu jęczmienia w r. 2930/31 — 43,356, powinno być 25.605

REDAKCJA i ADM. WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFONY Nr. 702-74 i 718-81. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu